ŚWIĘTE KSIĘGI, ŚWIĘTE TEKSTY

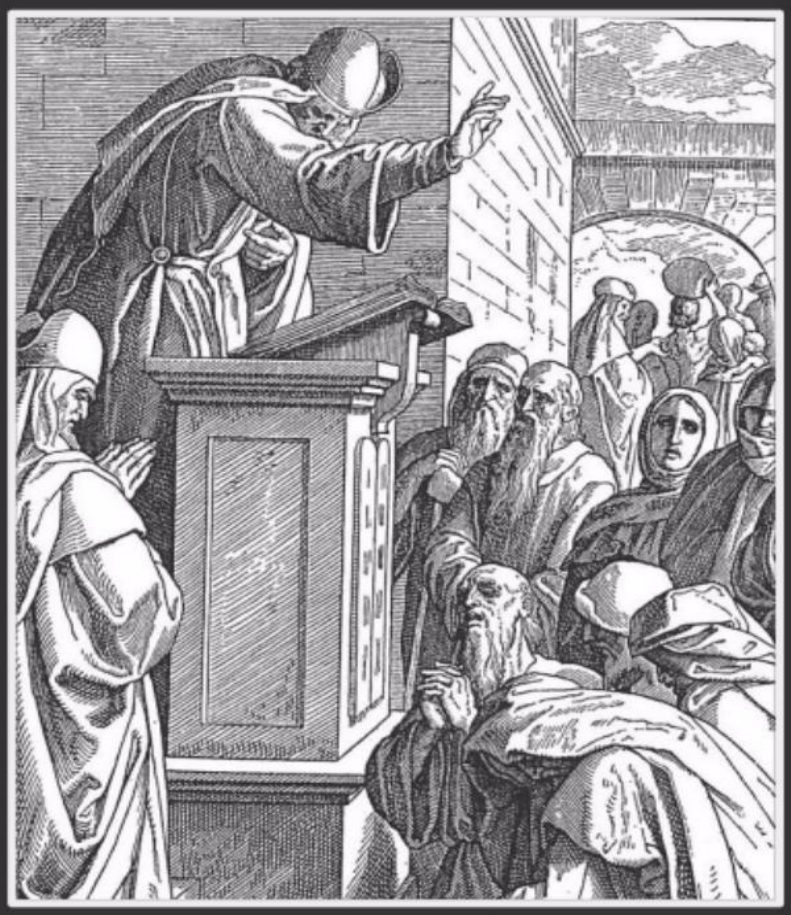

Czwarta Księga Ezdrasza

Zwana też Drugą
bądź Trzecią Księgą Ezdrasza,
Proroctwem Ezdrasza
lub Apokalipsą Ezdrasza

Armoryka

Czwarta Księga Ezdrasza

Zwana też Drugą bądź Trzecią Księgą Ezdrasza,

Proroctwem Ezdrasza lub Apokalipsą Ezdrasza

Armoryka
Sandomierz

Projekt okładki: Juliusz Susak

Na okładce: Julius Schnorr von Carolsfeld (1794-1872), *Ezdrasz wykłada Prawo (fragment)* (między 1851 a 1860 rokiem),
(licencja *public domain*), źródło:
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Schnorr_von_Carolsfeld_Bibel_in_Bildern_1860_128.png
(This file has been identified as being free of known restrictions under copyright law, including all related and neighboring rights).

Tekst wg edycji XIX-wiecznej. Pisownię w znacznym stopniu uwspółcześniono

Copyright © 2019 by Wydawnictwo „Armoryka”

Wydawnictwo ARMORYKA
ul. Krucza 16
27-600 Sandomierz
e-mail: wydawnictwo.armoryka@armoryka.pl
http://www.armoryka.pl/

ISBN 978-83-8064-757-2

Czwarta Księga Ezdrasza

ROZDZIAŁ I.

Ezdrasz posłany od Pana wielkie dobrodziejstwa Boże, Żydom niewdzięcznym uczynione na oczy wyrzuca.

1 Wtóre księgi Ezdrasza proroka, syna Sarei, syna Azarei, syna Helciasza, syna Sadaniasza, syna Sadoch, syna Achitob,

2 Syna Achiasza, syna Phinees, syna Heli, syna Ameriasza, syna Asiel, syna Marimoth, syna Arna, syna Oziaszowego, syna Borith, syna Abisei, syna Phinees, syna Eleazar,

3 Syna Aaron z pokolenia Lewi, który był pojmańcem w ziemi Medyjskiej, w królestwie Artaxerxa króla Perskiego.

4 I stało się słowo Pańskie do mnie, mówiąc:

5 Idź, a opowiedz ludowi memu złości ich: a synom ich, nieprawości, których się przeciwko mnie dopuszczali, aby opowiadali synom synów:

6 Iż grzechy rodziców ich rozmnożyły się w nich. Bo zapomniawszy mnie, ofiarowali cudzym Bogom.

7 Izalim nie ja wywiódł je z ziemie Egipskiej, z domu niewoli? A oni drażnili mię i wzgardzili rady moje.

8 A ty otrząśnij włosy głowy twojej, a wrzuć na nie wszystko złe: bo nie byli posłuszni Zakonowi memu. A lud niekarny jest.

9 I dokądże je będę cierpiał, którymem tak wielkie dobrodziejstwa pokazał?

10 Wytraciłem dla nich wiele królów: poraziłem Faraona i ze sługami jego i wszystko wojsko jego.

11 Wszystkie narody wygubiłem przed nimi, a na wschód słońca we dwu ziemiach lud Tyryjski i Sydoński rozproszyłem i pozabijałem wszystkie ich nieprzyjaciele.

12 A ty mów do nich, mówiąc: To mówi Pan:

13 Jam to was przeprawił przez morze, a drogi obronne sprawiłem wam z dawna: dałem wam Mojżesza hetmanem i Aarona kapłanem:

14 Dawałem wam światłość w słupie ognistym i czyniłem wielkie cuda między wami: a wyście mnie zapamiętali, mówi Pan.

15 To mówi Pan wszechmogący: Przepiórki wam były na znak, dałem wam obóz na obronę, a tameście szemrali.

16 Aniście tryumfowali w imieniu moim z zatracenia nieprzyjaciół waszych: aleście aż jeszcze i dotąd szemrali.

17 Gdzież są dobrodziejstwa, którem wam uczynił? Izali na pustyni, kiedyście łaknęli, nie wołaliście do mnie,

18 Mówiąc: Przecz żeś nas wywiódł na tę puszczę, abyś nas pobił? Lepiej nam było służyć Egipcjanom, a niźli pomrzeć na tej puszczy.

19 Ja użaliłem się nad wzdychaniem waszym i dałem wam mannę ku pokarmowi. Jedliście chleb anielski.

20 Aza gdyście pragnęli, nie rozszczepił opoki i płynęły wody do sytości? I dla gorąca zakrywałem was liściem drzewa.

21 Rozdzieliłem między was ziemie obfite: wyrzuciłem przed wami Kaananejczyki, Ferezejczyki i Filistyny: cóż wam dalej czynić mam, mówi Pan?

22 To mówi Pan wszechmogący: Gdyście byli na pustyni u rzeki Amorejskiej pragnąc i bluźniąc imię moje,

23 Nie przepuściłem na was ognia za bluźnierstwa: ale włożywszy drzewo w wodę, uczyniłem rzekę słodką.

24 Cóż ci czynić mam, Jakubie? Nie chciałeś słuchać Judo. Przeniosę się do innych narodów i dam im imię moje, aby strzegli praw moich.

25 Ponieważ żeście mnie opuścili i ja was opuszczę. Gdy mię będziecie prosić o miłosierdzie, nie zmiłuję się.

26 Gdy mię będziecie wzywać, ja nie wysłucham was. Boście splugawili ręce wasze krwią, a nogi wasze nieleniwe na dopuszczenie się mężobójstwa.

27 Nie mię żeście opuścili, ale sami siebie, mówi Pan.

28 To mówi Pan wszechmocny: Izalim ja was nie prosił jako ojciec synów i jako matka córek i jako mamka dziatek swoich,

29 Abyście byli ludem moim, a ja Bogiem waszym: i wy mnie miasto synów, a ja wam miasto ojca?

30 Takem was zbierał jako kokosz kurczątka swe pod skrzydła swoje. A teraz cóż z wami czynić mam? Odrzucę was od oblicza mego.

31 Gdy mi ofiarę przyniesiecie, odwrócę od was oblicze moje. Bo dni święte wasze i nowie księżyców i obrzezania odrzuciłem.

32 Jam posyłał do was sługi moje proroki, któreście pojmawszy, pozabijali i ciała ich rozszarpali: których krwie szukać będę, mówi Pan.

33 To mówi Pan wszechmocny: Dom wasz spustoszony jest: rozprószę was jako wiatr plewy,

34 A synowie wasi potomstwa mieć nie będą, bo zaniedbali rozkazanie moje, a co złe jest, przede mną czynili.

35 Podam domy wasze ludowi przychodzącemu, którzy mnie niesłyszawszy wierzą: którymem cudów nie pokazał, uczynią com przykazał.

36 Proroków nie widzieli będą wspominać nieprawości swoje.

37 Oświadczam ludu przychodzącego łaskę, którego się dziatki weselą radością, choć mię oczyma cielesnymi nie widzą, ale duchem wierzą, com powiedział.

38 A teraz bracie obacz co za chwała: a oglądaj lud przychodzący od wschodu słońca,

39 Któremu dam księstwo Abrahamowe izaakowe i Jakubowe i Ozeaszowe i Amosowe i Micheaszowe i Joelowe i Abdiaszowe i Jonaszowe,

40 I Nahumowe i Habakukowe, Sofoniaszowe, Aggeuszowe, Zachariaszowe i Malachiaszowe, którego i aniołem Pańskim nazywano.

ROZDZIAŁ II.

Bożnicę pod figurą Matki, odwodzi od złości jej ku lepszemu żywotowi.

1 To mówi Pan: Jam wywiódł lud ten z niewoli i którymem podał przykazania przez sługi moje proroki, których słuchać nie chcieli, ale wniwecz obrócili rady moje.

2 Matka, która je porodziła, mówi im: Idźcie synowie, bom ja jest wdową i opuszczoną.

3 Wychowałam was z weselem, a utraciłam was z płaczem i z żałością: Bowiem żeście zgrzeszyli przed Panem Bogiem waszym i co źle jest, przed nim żeście czynili.

4 A teraz cóż mam czynić z wami? Jam jest wdowa i opuszczona: idźcież synowie, a proście od Pana miłosierdzia.

5 A ja ciebie biorę za świadka ojcze na matkę synów, którzy przymierza mego zachować nie chcieli,

6 Abyś je dał na pohańbienie, a matkę ich na złupienie, żeby nie było narodu ich.

7 Niech będą imiona ich rozprószone między pogany, niech będą wygładzeni z ziemi: gdyż wzgardzili przysięgę moją.

8 Biada tobie Assur, który kryjesz niesprawiedliwe u siebie. Narodzie zły, wspomnij, com uczynił Sodomie i Gomorze,

9 Których ziemia leży w smolnych bryłach i w kupach popiołu: tak tym uczynię, którzy mię nie słuchali, mówi Pan wszechmocny.

10 To mówi Pan do Ezdrasza: Opowiedz ludowi memu iż im dam królestwo Jerozolimskie, którem miał dać Izraelowi.

11 I wezmę sobie chwałę ich, a dam im wieczne przybytki, którem był onym nagotował.

12 Drzewo żywota będzie im na wonność maści drogiej, a nie będą robić, ani się spracują.

13 Idźcież, a weźmiecie. Proście sobie, aby się nie przez wiele dni odwłóczyło. Jużci wam królestwo zgotowano: czujcież.

14 Oświadcz się niebem i ziemią. Bom skruszył złe, a stworzyłem dobre, bo ja żywię, mówi Pan.

15 Matko obłap syny swoje, wychowaj je z weselem jako gołębica, utwierdzaj nogi ich: bom cię obrał, mówi Pan.

16 I wzbudzę umarłe z miejsc swoich, a wywiodę je z grobów, bom poznał imię moje w Izraelu.

17 Nie bój się matko synów: bom ciebie obrał, mówi Pan.

18 Poślę ci na pomoc sługi moje Izajasza i Jeremiasza, za których radą poświeciłem i zgotowałem ci dwanaście drzew rozmaitymi owocami obciążonych,

19 I tyleż też źródeł płynących mlekiem i miodem: i siedem gór bardzo wielkich, mających róże i lilie, na których napełnię weselem syny twoje.

20 Czyń sprawiedliwość wdowie, czyń sąd sierocie, daj niedostatecznemu, broń osierociałego, przyodziej nagiego,

21 Opatrz ułomnego i niemocnego, nie naśmiewaj się z chromego, broń jednorękiego, a ślepego przypuść ku widzeniu światłości mojej.

22 Zachowaj starego i młodego między mury twymi.

23 Gdzie najdziesz umarłe, naznaczywszy, pochowaj w grobie: a dam ci pierwsze siedzenie w zmartwychwstaniu moim.

24 Wytchnij, a odpocznij, ludu mój, boć przyjdzie odpocznienie twoje.

25 Mamko dobra wychowaj syny twoje, a wzmocnij nogi ich.

26 Sługi którem ci dał, żaden z nich nie zginie: bo się ja będę o nich dowiadywał z pocztu twego.

27 Nie ustawaj: Bo gdy przyjdzie dnień ucisku i utrapienia, drudzy płakać i smęcić się będą, a ty wesoła obfitująca będziesz.

28 Będąc zajrzeć poganie, a nic nie będą mogli przeciw tobie, mówi Pan.

29 Zasłonią cię ręce moje, aby synowie twoi piekła nie widzieli.

30 Wesel się matko z syny twymi: bo ja ciebie wyrwę, mówi Pan.

31 Wspomnij na syny twoje, śpiące iż je ja wywiodę z boków ziemi i uczynię z nimi miłosierdzie, bom jest miłosierny, mówi Pan wszechmocny.

32 Obłapże syny swe, aż ja przyjdę, a uczynię im miłosierdzie: bo obfitują źródła moje, a łaska moja nie ustanie.

33 Ja Ezdrasz wziąłem rozkazanie od Pana na górze Horeb, abym szedł do Izraela: do których, gdym przyszedł, odrzucili mię i wzgardzili rozkazaniem Pańskim.

34 A przeto wam mówię narody, którzy słuchacie i rozumiecie: Czekajcie pasterza waszego, odpocznienie wieczne da wam: bo blisko jest ten, który przyjdzie na skończeniu świata.

35 Bądźcie gotowi ku odpłacie królestwa: bo jasność wieczna będzie wam świeciła czasy wiecznymi.

36 Uciekajcie przed cieniem tego świata: a burzcie wesele chwały waszej, ja się oświadczam jawnie stworzycielem moim.

37 Weźcie dar zalecony, a weselcie się, dziękując temu, który was wezwał do królestwa niebieskiego.

38 Powstańcież, a stójcie, a obaczcie liczbę naznaczonych na gody Pańskie.

39 Którzy się z cienia świata przenieśli, wzięli świetne szaty od Pana.

40 Przyjmij Syjonie liczbę twoją, a zamknij swe w białe szaty ubrane, którzy Zakon Pański wypełnili.

41 Zupełna jest liczba synów twoich, których żeś pożądał. Proś rozkazania Pańskjego, aby był poświęcony lud twój, który jest wezwany od początku.

42 Ja Ezdrasz widziałem na górze Syjonie rzeszą wielką, której żem zliczyć nie mógł, a wszyscy pieśniami wespół chwalili Pana.

43 A pośrodku ich był młodzieniec wyższy wzrostem wysoki wyższy nad one wszystkie i każdemu z nich kładł korony na głowy, a więcej się wywyższał: A Jam się dziwował.

44 Tedym pytał Anioła i rzekłem: Panie, którzy to są?

45 Który odpowiadając, rzekł mi: Ci są, którzy szatę śmiertelną złożyli, a wzięli nieśmiertelną, a wyznali imię Pańskie: Teraz je koronują i biorą palmy.

46 I rzekłem Aniołowi: On młodzieniec co zacz jest, który na nie kładzie korony, a palmy w ręce daje?

47 A odpowiadając, rzekł mi: Ten jest syn Boży, którego na świecie wyznawali. A Jam ich wielmożyć począł, którzy mężnie się dla imienia Pańskiego zastawiali.

48 Tedy mi rzekł Anioł: Idźże, a powiedz ludowi memu, jakie i jako wielkieś widział cuda Pana Boga.

ROZDZIAŁ III.

We wszystkich potomkach Adamowych, ale najwięcej w poganach złość obfituje.

1 Roku trzydziestego po zburzeniu miasta byłem w Babilonie, a frasowałem się, leżąc na łożu moim i myśli moje wstępowały na serce moje:

2 Iżem widział opuszczenie Syjonu, a mnóstwo tych, którzy mieszkali w Babilonie.

3 A chwiał się duch mój bardzo i począłem mówić do Najwyższego słowa bojaźliwe,

4 I rzekłem: O Panujący Panie, tyś powiedział od początku, gdyś zakładał ziemię, a to sam i rozkazywałeś ludowi,

5 I dałeś Adamowi ciało martwe, lecz i to było utworzenie rąk twoich: i natchnąłeś weń ducha żywota i stał się żywym przed tobą.

6 I w wiodłeś go do raju, który była nasadziła prawica twoja, pierwej niźli ze mną przyszła.

7 A temuś rozkazał, aby miłował drogę twoją i przestąpił ją i natychmiast postanowiłeś nań śmierć i na narody jego: i narodziło się narodów i pokoleń i ludzi i rodzin, których liczby nie masz.

8 I chodził każdy naród po swej woli i dziwy czynili przed tobą i gardzili przykazaniem twoim.

9 A potem za czasem przywiodłeś potop na mieszkające na świecie i wygładziłeś ie.

10 i przypadł na każdego z nich, jako na Adama śmierć, tak na nich potop.

11 Aleś zostawił jednego z nich Noego i z domem jego, a z tego wszyscy sprawiedliwi.

12 I stało się, gdy się poczęli rozmnażać, którzy mieszkali na ziemi i namnożyli synów i ludów i narodów wiele i poczęli zaś niezbożność czynić więcej niźli pierwszy.

13 I stało się, gdy nieprawość czynili przed tobą, obrałeś sobie z nich męża, któremu imię było Abraham.

14 I umiłowałeś go i oznajmiłeś jemu samemu wolą twoją:

15 I postanowiłeś z nim przymierze wieczne i rzekłeś mu: żeś nigdy nie miał opuścić nasienia jego i dałeś mu Izaaka, a Izaakowi dałeś Jakuba i Ezawa.

16 I odłączyłeś sobie Jakuba, a Ezawa oddzieliłeś i stał się Jakub w mnóstwo wielkie.

17 I stało się gdyś wywiódł potomstwo jego z Egiptu, przywiodłeś na górę Synaj.

18 I nakłoniłeś niebios i stawiłeś ziemię i wzruszyłeś okrąg i zatrzasnąłeś głębokości i zatrwożyłeś świat,

19 I przeszła chwała twoja cztery bramy, ognia i trzęsienia ziemi i wiatru i mrozu, aby dał Zakon nasieniu Jakubowemu, a narodowi Izraelskiemu pilność.

20 I nie odjąłeś od nich serca złego iżby był Zakon twój, uczynił w nich pożytek.

21 Bo serce złe nosząc pierwszy Adam, wystąpił i zwyciężony jest: ale i wszyscy, którzy się z niego zrodzili.

22 I stała się trwająca mdłość i Zakon z sercem ludzkim, z zakazaniem korzenia: i odeszło, co dobre jest, a złe zostało.

23 I przeszły czasy i skończyły się lata i wzbudziłeś sobie sługę imieniem Dawida,

24 I rzekłeś mu, aby budowane było miasto imienia twego, i tobie w nim ofiarowano kadzidło i ofiary.

25 I działo się to przez wiele lat i wystąpili ci, którzy mieszkali w mieście,

26 Czyniąc we wszystkim, jako czynił Adam i wszystko potomstwo jego, bo i ci używali serca złego.

27 I podałeś miasto twe w ręce nieprzyjaciół twoich.

28 Czy ci, którzy mieszkają w Babilonie, lepiej czynią? I dlatego będą panować nad Syjonem?

29 Stało się gdym tu przyszedł i obaczyłem niezbożności, którym liczby nie masz: i wiele występnych widziała dusza moja tego trzydziestego roku i odchodziło ode mnie serce moje,

30 Iżem widział, jako znosisz te grzeszące i przepuściłeś niezbożnie czyniącym: a zatraciłeś lud twój i zachowałeś nieprzyjacioły twoje, a nie oznajmiłeś.

31 Nic nie pamiętam, jakoby ta droga miała być opuszczona, azaliż lepsze sprawy czyni Babilon niż Syjon?

32 Abo cię który inny naród poznał oprócz Izraela? Abo które pokolenia uwierzyły świadectwom twoim jako Jakubowe? Których zapłata nie pokazała się ani praca przyniosła pożytku.

33 Bo przechodząc, przeszedłem między narody i widziałem je obfitujące i niepamiętające na rozkazanie twoje.

34 Teraz tedy zważ na wadze nieprawości nasze i onych, którzy mieszkają na świecie, a nie znajdzie się imię twoje jeno w Izraelu.

35 Abo kiedy nie grzeszyli przed tobą ci, którzy mieszkają na ziemi? Abo który naród tak strzegł przykazania twego?

36 Te jednak najdziesz mianowicie, że zachowywali przykazania twoje: ale pogan nie najdziesz.

ROZDZIAŁ IV.

Zbija śmiałość badacza dwornego, przywodząc rozmaite podobieństwa.

1 I odpowiedział mi anioł, który był do mnie posłany, któremu imię Uriel:

2 I rzekł mi: Przechodząc przeszło miarę serce twoje na tym świecie i myślisz ogarnąć drogę Najwyższego.

3 I rzekłem: Tak Panie mój. I odpowiedział mi i rzekł: Posłanym jest, abym ci okazał trzy drogi, a przełożył przed tobą trzy podobieństwa:

4 Z których jeśli mi jedno odgadniesz, to ja tobie pokażę drogę, którą pragniesz widzieć, a nauczę cię, dlaczego serce jest złe.

5 I rzekłem: Mów Panie mój. I rzekł do mnie: Idź, zważ mi wagę ognia, abo pomierz mi wianie wiatru, albo wróć mi nazad dzień, który przeminął.

6 I odpowiedziałem i rzekłem: Któż z urodzonych to uczynić może, że mię oto pytasz?

7 I rzekł do mnie: Gdybym cię pytał, mówiąc: jak wiele jest mieszkań w sercu morza, abo ile jest źródeł na początku głębi, abo jako wiele jest zdrojów nad firmamentem, abo które są wyjścia z Otchłani i z Raju:

8 Rzekłbyś mi snadź: Nie zstępowałem do przepaści, ani jeszcze do piekła: do niebam też nigdy nie wstępował.

9 A teraz nie pytałem cię jedno o ogniu, o wietrze, a o dniu, przez któreś przeszedł: i od których oddalony być nie możesz: a nie odpowiedziałeś mi o nich.

10 I rzekł mi: Ty co jest twego: co z tobą zrosło, poznać nie możesz:

11 A jakoż naczynie twoje będzie mogło ogarnąć drogę Najwyższego? I gdyż się świat już zewnątrz zepsował, jak zrozumieć zepsowanie jasne przed obliczem moim?

12 I rzekłem mu: lepiej nam było nie być, niźli jeszcze żyjąc, żyć w niezbożnościach, a cierpieć, a nie wiedzieć dlaczego.

13 I odpowiedział mi i rzekł: Jadąc, jechałem do lasu drzew polnych i uczyniły radę,

14 I rzekły: Pójdźcie, a idźmy i ruszmy wojnę przeciw morzu, aby przed nami ustąpiło i uczyńmy sobie inne lasy.

15 Także i nawałności morskie i same radę uczyniły i rzekły: Pójdźmy, ruszywszy się, zwalczmy lasy polne, abyśmy i tam same sobie otrzymały drugą krainę.

16 I stała się rada lasu próżna: bo przyszedł ogień i spalił go.

17 Także i rada nawałności morskich: bo zastawił się piasek, a nie dopuścił im.

18 A tak, gdybyś tych sędzią był, kogóż byś począł usprawiedliwiać, albo kogo potępiać?

19 I odpowiedziałem i rzekłem: Zaprawdę próżną radę uradzili, bo ziemia dana jest lasowi, a morzu miejsce, które by znosiło nawałności jego.

20 I odpowiedział mi i rzekł: Dobrześ ty rozsądził, a czemuś siebie samego nie osądził?

21 Bo jako ziemia lasom dana jest, a morze wałom swoim, tak którzy mieszkają na ziemi, tylko rzeczy ziemskie zrozumieć mogą: a którzy na niebie, to co jest na wysokości niebieskiej:

22 I odpowiedziałem i rzekłem: Proszę cię Panie, aby mi był dany zmysł ku zrozumieniu.

23 Bom nie chciał pytać o twych rzeczach wyższych, ale o tych, które po nas co dzień chodzą. Dlaczego Izrael dany jest narodom na pohańbienie, lud któryś umiłował, dany jest pokoleniom niezbożnym: a Zakon ojców naszych zaginął i ustaw napisanych nigdzie nie ma?

24 I zeszliśmy ze świata jako szarańcza, a żywot nasz zdumienie i lękanie, aniśmy godni otrzymać miłosierdzia.

25 Ale cóż uczyni z imieniem swoim, które jest wzywane nad nami? I o tom się pytał:

26 I odpowiedział mi i rzekł: jeśli się będziesz wiele badał: często się będziesz dziwował: bo kwapiąc, kwapi się świat przeminąć,

27 A nie może znieść, co przyszłe czasy sprawiedliwym jest obiecano: bo ten świat pełen jest niesprawiedliwości i mdłości.

28 A o co pytasz, powiem: Bo nasiało się złości i jeszcze nie przyszło skażenie jej.

29 A tak, jeśli nie będzie wywrócono to, co się nasiało, a nie odstąpi miejsce, gdzie nasiano złego, nie przyjdze gdzie nasiano dobrego.

30 Bo ziele nasienia złego wsiano jest w serce Adamowe od początku: a jako wiele niezbożności narodziło aż dotąd i rodzi aż przyjdzie młocka?

31 Uważ że u siebie, ziele nasienia złego, jako wiele owocu niezbożności narodziło:

32 A gdy będą pożęte kłosy, którym liczby nie masz, jako wielką młockę poczną czynić?

33 I odpowiedziałem i rzekłem: Jakoż, a kiedy to? Czemu małe a złe są lata nasze?

34 I odpowiedział mi i rzekł mi: Nie bądź skwapliwszy nad Najwyższego. Bo się darmo kwapisz być nadeń, bo wykraczanie twoje wielkie.

35 Izali o tym nie pytały dusze sprawiedliwych w przybytkach ich, mówiąc: Dokądże tak się spodziewam? A kiedyż przyjdzie pożytek zapłaty za nasze żniwo?

36 I odpowiedział na to Jeremiel archanioł [imię owego archanioła oznacza Litość Boga i jest aniołem wizji], mówiąc: Gdy się wypełni liczba nasienia między wami: bo odważył na wadze wiek.

37 I miarą rozmierzył czasy i liczbą policzył czasy, a nie poruszył, ani wzbudził, aż się wypełni miara przyrzeczona.

38 I odpowiedziałem i rzekłem: O panujący Panie, ale i my wszyscy jesteśmy pełni niezbożności.

39 I może to przez nas nie opóźnia się omłot dla sprawiedliwych, dla grzechów mieszkających na ziemi.

40 I odpowiedział mi i rzekł: Idź, a pytaj brzemiennej, jeśli gdy wypełni dziewięć miesięcy swoich, macica jej będzie mogła zatrzymać płód w sobie?

41 I rzekłem: Nie może Panie. I rzekł do mnie: W piekle przybytki dusz macicy są podobne.

42 Bo jako ta, która rodzić się spieszy, by zbyć się potrzeby rodzenia: takżeć i one spieszą się, aby oddały to, co im zlecono.

43 Od początku pokażą tobie to, czego pragniesz widzieć.

44 I odpowiedziałem i rzekłem: Jeślim nalazł łaskę przed oczyma twymi i jeśli można jest, a jeślim jest godnym,

45 Pokaż mi, jeśli ma przyjść więcej, niż przeszło, abo więcej przeszło, niż ma być.

46 Wiem, co przeminęło, a co ma przyjść, nie wiem.

47 I rzekł do mnie: Stań na prawej stronie, a okażęć wykład podobieństwa.

48 I stanąłem i ujrzałem, ano piec płonący przeszedł przede mną: i stało się, gdy mijał płomień, widziałem, a oto dym zostawał.

49 Potem przeszedł przede mną obłok pełen wody i spuścił deszcz wielki gwałtem: a gdy przestał gwałt deszczu, zostały w nim krople.

50 I rzekł do mnie: Myśl sobie, iż jako deszcz jest obfitszy niż krople, a ogień, niźli dym: tak jest większa miara, która przeminęła. A zostały krople i dym.

51 I modliłem się i rzekłem: Co mniemasz będę-li ja żyw aż do dni onych? Abo co będzie w one dni?

52 Odpowiedział mi i rzekł: O znakach, o których mię pytasz, mogę ci po części powiedzieć: ale o twym żywocie nie jestem posłany, aby ci powiedział, tego bowiem nie wiem.

ROZDZIAŁ V.

Rozmaite znaki o przyszłych rzeczach Ezdraszowi pokazane bywają przez Anioła dla nadziei i pociechy w niewoli będących.

1 A Strony znaków: Oto przyjdą dni, w których będą pojmani, którzy mieszkają na ziemi w wielkich bogactwach i będzie zakryta droga prawdy: a kraina będzie niepłodna w wierze.

2 I rozmnoży się niesprawiedliwość więcej niźli ta, którą ty sam widzisz i niźli jakakolwiek, o jakiej żeś słyszał.

3 I będzie na pierwszym wstępie ta kraina, którą teraz widzisz, że króluje, że ją ujrzą spustoszoną.

4 A jeśli Najwyższy da żyć, ujrzysz po trzeciej trąbie iż się słońce rozjaśni z nagła w nocy, a księżyc trzykroć przez dzień.

5 A krew będzie kapać z drzewa i kamień wyda głos swój, i zaniepokoją się narody.

6 I będzie królował, którego się nie spodziewają ci, co mieszkają na ziemi, a ptaki się przeprowadzą [odlecą]:

7 I morze wyrzuci ryby i wyda w nocy głos, jakiego nie znali, a wszyscy usłyszą głos jego.

8 I przepaście będą na wielu miejscach i ogień często spuszczony będzie, bestie dzikie przeniosą się, niewiasty brzemienne dziwotwory rodzić będą:

9 I w wodach słodkich znajdą się słone i przyjaciele wszyscy sami się wybijać będą: A tedy się zatają zmysły, a rozum ustąpi do zamknienia swego:

10 I wielu ich szukać go będzie: ale nie znajdą: i rozmnoży się niesprawiedliwość i niepowściągliwość na ziemi.

11 I spyta kraina krainę sąsiednią i rzecze: Izali przez cię przeszła sprawiedliwość albo czyniący sprawiedliwość? I na to ta odpowie, że nie.

12 A będzie czasu onego, że się ludzie spodziewać będą, a nie otrzymają: będą pracować, ale nie będzie się im darzyło.

13 Te znaki dopuszczono mi opowiedzieć tobie: a jeśli się po wtóre modlić i płakać będziesz tak jako i teraz, a będziesz się pościć przez siedem dni, znowu usłyszysz większe niż te.

14 I ocuciłem się, a ciało na mnie bardzo drżało: i dusza moja trwogą zdjęta, omdlała.

15 I ujął mię anioł, który przyszedł i który mówił we mnie, i pokrzepił mię i postawił mię na nogi.

16 I stało się nocy wtórej i przyszedł do mnie Salathiel hetman ludu i rzekł mi: Gdzieżże byłaś: a czemu smutna twarz twoja?

17 Izaż nie wiesz, że tobie powierzony jest Izrael, w krainie wygnania ich?

18 A przeto wstań, a skosztuj chleba, a nie opuszczaj nas, jako pasterz trzody swej w ręku wilków złośliwych.

19 I rzekłem mu ja: Idźże ode mnie, a nie przystępuj się blisko do mnie. I usłuchał, jakom rzekł: i odszedł ode mnie.

20 A jam pościł przez siedem dni, narzekając i płacząc, jako mi rozkazał Uriel anioł.

21 I stało się po siedmiu dniach, a znowu myśli serca mego bardzo mi przykre były.

22 I wzięła zasię dusza moja ducha rozumienia: i począłem zaś mówić mowy przed Najwyższym.

23 I rzekłem: Panujący Panie, ze wszystkich lasów ziemi i ze wszystkich drzew jej obrałeś jedną winnicę:

24 A ze wszego okręgu ziemi obrałeś sobie jeden dół: a ze wszystkich kwiatów świata, obrałeś sobie jedną lilię:

25 A ze wszystkich głębokości morskich, napełniłeś sobie jeden strumień: a ze wszystkich miast pobudowanych, poświęciłeś samemu sobie Syjon:

26 A ze wszystkich ptaków stworzonych, mianowałeś sobie jedną gołębicę: a ze wszystkiego bydła stworzonego, upatrzyłeś sobie jedną owieczkę:

27 A ze wszystkich rozmnożonych narodów, dostałeś sobie ludu jednego, a Zakon od wszystkich pochwalony darowałeś ludowi temu, któregoś pragnął.

28 Ale teraz Panie, przecz żeś jednego wielom podał? A nad jednym korzeniem nagotowałeś drugie i rozprószyłeś jedynaczka twego między wiele:

29 I podeptali go ci, którzy się sprzeciwiali obietnicom twoim i którzy nie wierzyli przymierzom twoim.

30 A jeśli nienawidząc, nienawidzisz lud twój, twymi rękoma ma być karany.

31 I stało się gdym wymówił mowy i posłan jest do mnie anioł, który przedtem przyszedł był do mnie przeszłej nocy.

32 I rzekł mi: Słuchaj mię, a nauczę cię: pilnuj mię, a powiem ci więcej.

33 I rzekłem: Powiadaj mój Panie. I rzekł do mnie: bardzoś się ty myślą wyniósł za Izraelem: izaliś go ty więcej umiłował, niźli który go stworzył?

34 I rzekłem do niego: Nie Panie, ale żałując, mówiłem. Bo nerki moje trapią mię na każdą godzinę, gdy się staram pojąć ścieżkę Najwyższego i doścignąć części sądu jego.

35 I rzekł do mnie: Nie możesz. I rzekłem: Czemu Panie? Na cóżem się narodził, abo przecz żywot matki mojej nie stał mi się grobem, abym był nie widział utrapienia Jakuba i spracowania narodu Izraela?

36 I rzekł do mnie: Obrachuj mi, co jeszcze nie było, a zbierz mi krople rozpierzchnione, a uczyń mi ze zwiędłych kwiatków zielone,

37 I otwórz mi zawarte jamy, a wypuść wiatry w nich zamknione: ukaż mi obraz głosu: a tedyć ukażę przyczynę utrapienia, które pragniesz widzieć.

38 I rzekłem: Panujący Panie, a któż jest, który to może wiedzieć, jedno który z ludźmi mieszkania nie ma?

39 A jam głupi, a jakoż o tym mówić będę mógł, o coś mię pytał?

40 I rzekł do mnie: jako nie możesz uczynić jednej rzeczy z tych, którem powiedział, tak nie możesz znaleźć sądów moich, ani miłości na końcu którąm obiecał ludowi.

41 I rzekłem: Ale oto Panie tyś bliski jest tym którzy na końcu będą: a cóż czynić będą, którzy przede mną byli, abo my, abo ci, którzy po nas?

42 I rzekł do mnie: Do korony przyrównam sąd mój, jako nie tych ostatnich leniwość, tak ani pierwszych prędkość.

43 I odpowiedziałem i rzekłem: Nie mógłżeś tych, którzy byli i którzy są i którzy być mają pospołu stworzyć, abyś tym rychlej sąd twój pokazał?

44 I odpowiedział mi i rzekł: Nie może stworzenie wyprzedzić stworzyciela, ani świat razem zdzierżyć tych, którzy na nim mają [dopiero] być stworzeni:

45 I rzekłem: Jakoś powiedział słudze swemu, żeś ożywiając, ożywił pospołu stworzenie, któreś stworzył, a zniosło stworzenie: będzie mogło i teraz znieść niniejsze pospołu.

46 I rzekł do mnie: Spytaj macicy niewieściej i rzecz do niej: jeśli rodzisz, to czemu nie jedno po drugim? Prośże ją, aby jednocześnie dziesięcioro wydała.

47 I rzekłem: Istotnie, nie będzie mogła, lecz tylko jedno po drugim.

48 I rzekł do mnie: i Jam dał łono ziemi, tym którzy na nią są posłani [jeden po drugim] za czasem.

49 Bo jako dzieciątko nie rodzi tego, co starym należy: takem ja rozrządził świat ode mnie stworzony.

50 I spytałem i rzekłem: Gdyżeś mi już podał drogę, przed tobą mówić będę: bo matka nasza o którejś mi powiedział, że jeszcze jest młoda, już jest bliska starości.

51 I odpowiedział mi i rzekł: Pytaj się tej, która rodzi: i powie tobie.

52 Bo rzeczesz jej: Czemu ci któreś porodziła teraz, nie są podobni onym, którzy przed tobą, ale mniejszego wzrostu?

53 I rzecze ci ona: jedni są, którzy się zrodzili w czerstwej młodości, a drudzy, którzy się rodzili podczas starości, gdy zamiera macica.

54 A przeto i ty obacz, żeście wy są niższego wzrostu, a niźli ci, co przed wami.

55 A którzy po was mniejszego niźli wy, jakoby już postarzałe stworzenia i przemijająca czerstwość młodości. I rzekłem: Proszę Panie, jeślim nalazł łaskę przed oczyma twymi, pokaż słudze twemu, przez kogo nawiedzasz stworzenie twoje.

ROZDZIAŁ VI.

Bóg wszystko wie, nim się stanie i wszystko dla człowieka stworzył, i końce wszystkich upatruje.

1 I rzekł do mnie: Na początku okręgu ziemie i przed tym niż stanęły postępki wieków i pierwej niż poczęły wiać wiatry znachodzące się pospołu,

2 I niźli zagrzmiały głosy gromów i niźli się zaświeciły jasności błyskawic i pierwej niźli są utwierdzone grunty raju,

3 I pierwej niźli się pokazały kwiatki nadobne i pierwej niż były utwierdzone poruszające się moce i przed tym niźli są zgromadzone niezliczone wojska aniołów,

4 I przed tym niźli się podniosły wysokości powietrza i niźli były mianowane pomiary utwierdzenia i niźli pałały piece w Syjonie.

5 I pierwej niż dościgniono lat teraźniejszych i pierwej niż się oddaliły wynalazki tych, którzy teraz grzeszą i byli naznaczeni, którzy skarb wiary zebrali:

6 Na ten czas myślałem i przeze mnie samego są uczynione, nie przez innego: i koniec przez mię, a nie przez innego.

7 I odpowiedziałem i rzekłem: któreż będzie rozdzielenie czasów: abo kiedy koniec pierwszego, a początek ostatniego?

8 I rzekł do mnie: Od Abrahama aż do Izaaka, gdy są zrodzeni od niego Jakub i Ezaw, ręka Jakubowa trzymała na początku piętę Ezawa:

9 Bo koniec wieku tego Ezaw, a Jakub początek przyszłego.

10 Ręka człowiecza między piętą a ręką. O więcej się nie pytaj Ezdraszu.

11 I odpowiedziałem i rzekłem: O panujący Panie, jeśliżem znalazł łaskę przed oczyma twymi,

12 Proszę, abyś oznajmił słudze twemu koniec znaków twoich, którycheś mi część pokazał przeszłej nocy.

13 I odpowiedział i rzekł mi: Wstań na twe nogi, a słuchaj głosu, który jest pełen szumu [brzmiący].

14 I będzie jakoby wzruszenie, a nie poruszy się miejsce, na którym stać będziesz.

15 A dlatego, kiedy mówi, ty się nie lękaj, bo słowo o końcu i fundamencie ziemi [wtenczas] się zrozumie:

16 Albowiem o tych rzeczach jest mowa. Drżą więc i trzęsą się, iż wiedzą, że koniec ich musi się odmienić.

17 I stało się gdym usłyszał, powstałem na nogi moje i słuchałem: A oto głos mówiący, a szum jego jako szum wód wielkich,

18 I rzekł: Oto dni przychodzą, a będzie, gdy się pocznę przybliżać, abych nawiedził mieszkające na ziemi:

19 A gdy pocznę pytać tych, którzy niesprawiedliwie szkodzili niesprawiedliwością swoją i gdy się dopełni poniżenie Syjonu,

20 I kiedy będzie zapieczętowany wiek, który właśnie pocznie przemijać, te znamiona uczynię: księgi będą otworzone przed obliczności firmamentu i wszyscy razem na nie patrzyć będą:

21 Niemowlątka w jednym roku mówić będą głosy swymi, brzemienne płód niedoszły w trzecim i w czwartym miesiącu rodzić będą, a żywe będą i wzbudzone.

22 A natychmiast okażą się obsiane miejsca nie obsianymi: a spiżarnie pełne, wnet się znajdą wypróżnione [puste]:

23 A trąba głośno zatrąbi, którą gdy wszyscy usłyszą, zaraz się [przerażeni] ulękną.

24 I będzie czasu onego, że przyjaciele będą walczyć z przyjaciółmi, jak z nieprzyjaciółmi i zatrwoży się z tym ziemia: A wypływy źródeł staną i nie popłyną przez trzy godziny:

25 I będzie, że każdy, który się ostanie po tym wszystkich, o czym tum opowiedział, ten zbawiony będzie i oglądać będzie zbawienie moje i koniec wieku waszego.

26 I ujrzą ludzie, którzy są przyjęci, którzy nie ukusili śmierci od narodzenia swego i odmieni się serce mieszkających, a obróci się w inakszy zmysł.

27 Bo złość będzie zgładzona, a zdrada zagaszona.

28 A zakwitnie wiara, a skaza będzie zwyciężona i ukaże się prawda, która przez tak wiele dni była bez pożytku.

29 I stało się, gdy mi mówił, a otom pomaluczku poglądał na tego, przed którymem stał,

30 I to rzekł do mnie: Przyszedłem, abych ci okazał czas przyszłej nocy.

31 A tak, jeśli się znowu będziesz modlić i znowu pościć przez siedem dni, jeszcze większe rzeczy nad te oznajmię ci dnia, które usłyszałeś.

32 Bo wysłuchany jest twój głos od Najwyższego. Albowiem Wszechmocny widział uprzejmość twą i przejrzał czystość, którąś zachował od młodości twojej.

33 I dlatego posłał mię, abych ci to wszystko oznajmił i powiedział. Ufaj, a nie lękaj się,

34 I nie kwap się o pierwszych czasach, myśleć próżne rzeczy, ale się kwap myśleć o ostatnich czasach.

35 I stało się potem i płakałem znowu i pościłem się także przez siedem dni, abych wypełnił trzy tygodnie, które mi były powiedziane.

36 I przydało się ósmej nocy, a serce moje znowu się trwożyło we mnie i począłem mówić przed Najwyższym.

37 Bo się wielce zapalał duch mój, a dusza moja była udręczona,

38 I mówiłem: O Panie, rzekłeś, rzekąc na początku stworzenia dnia pierwszego, mówiąc: Niech się stanie niebo i ziemia, a słowo twoje uczynkiem doskonałym.

39 A na ten czas był duch, a wokoło były ciemności i milczenie: jeszcze dźwięk głosu człowieczego nie był od ciebie.

40 Tedyś rzekł: żeby ze skarbów twoich wyszło jasne światło, aby się okazało dzieło twoje.

41 A dnia wtórego stworzyłeś ducha utwierdzenia i rozkazałeś mu, aby rozdzielił i przedział uczynił między wodami, żeby część jedna w górę wstąpiła, a część na dole została.

42 A trzeciego dnia, rozkazałeś się zebrać wodom na siódmą część ziemie: a sześć części osuszyłeś i zachowałeś, aby z tych tobie służyły, posiane od Boga i sprawione.

43 Bo wyszło słowo twoje, a dzieło wnet się stało.

41 Bo wnet wyszła niezmierna obfitość owoców i rozkosze smaku rozmaite i kwiatki barwy nieodmiennej i wonności niedościgłej woni: a to się stało dnia trzeciego.

45 A czwartego dnia rozkazałeś, aby się stała jasność słoneczna, światłość księżycowa i gwiazd porządek:

46 I rozkazałeś im aby służyły człowiekowi stworzonemu.

47 A dnia piątego rzekłeś siódmej części, gdzie była woda zgromadzona, aby zwierzęta i ptaki i ryby zrodziły: i tak się stało.

48 Woda niema i bez duszy, które Boża wola rozkazywała, zwierzęta rodziła: aby stąd opowiadali narodowie dziwne sprawy twoje.

49 A na ten czas zachowałeś dwie duszy, z których jedną nazwałeś Behemot, a imię wtórej nazwałeś Lewiatan,

50 I oddzieliłeś jedną od drugiej. Bo siódma część, gdzie się były wody zebrały, nie mogła ich ogarnąć.

51 I dałeś Behemotowi jedną część, która była osuszona dnia trzeciego, aby na niej mieszkał, kędy jest tysiąc gór.

52 A Lewiatanowi dałeś siódmą część mokrą i zachowałeś ją, aby była na pożarcie komu chcesz i kiedy chcesz.

53 A dnia szóstego rozkazałeś ziemi, aby przed tobą zrodziła bydła i zwierzęta i płazy:

54 A po tych Adama, któregoś postanowił przełożonym nad wszystkimi dziełami, któreś zdziałał: i z niego wychodzimy my wszyscy i lud któryś obrał.

55 A to wszystko rzekłem przed tobą Panie, iżeś dla nas świat stworzył:

56 A inne narody, które poszły z Adama, powiedziałeś, że nic nie są i że są podobne ślinie, a do kropli z naczynia przyrównałeś dostatek ich:

57 A teraz Panie oto narody te, które były za nic poczytane, poczęły panować nad nami i pożerać:

58 A my lud twój, któryś nazwał pierworodnym, jednorodnym miłośnikiem twoim, wydani jesteśmy w ręce ich.

59 I jeśli świat jest dla nas stworzony, dlaczego nie mamy świata jako dziedzictwa? I jakże długo tak będzie?

ROZDZIAŁ VII.

Bez utrapienia nie możemy wejść do żywota wiecznego, a teraz prawda, modlitwy sprawiedliwych są pomocne, lecz po ostatnim sądzie nic się nie odmieni. Ludzie różnym nieprawościom podlegli, atoli Pan jest miłosierny.

1 I stało się, gdym skończył mówić te słowa, posłany jest do mnie anioł ten, który był posłany do mnie pierwszych nocy,

2 I rzekł do mnie: Wstań Ezdraszu, a słuchaj mów, którem przyszedł mówić do ciebie.

3 I rzekłem: Mów panie mój. I rzekł do mnie: Morze jest położone na przestronnym miejscu, aby było głębokie i niezmierne:

4 Ale będzie wejście jego na ciasnym miejscu położone, aby było rzekom podobne.

5 Bo kto chcąc, będzie chciał wnijść na morze i oglądać je, abo je opanować: jeśli cieśni nie przejdzie, jakoż będzie mógł wnijść na szerokość?

6 Jeszcze druga: jest miasto zbudowane a w polu położone, a jest wszego dobra pełne.

7 Wejście do niego ciasne i na przykrym miejscu położone, tak iż po prawej stronie ogień, a po lewej woda głęboka:

8 A tylko jedna ścieżka leży między nimi, to jest między ogniem a wodą, tak iż nie może się na ścieżce zmieścić więcej jedna tylko stopa człowiecza.

9 A jeśli miasto będzie dano człowiekowi w dziedzictwo, jeśliby nigdy przed sobą położonego niebezpieczeństwa nie przeszedł, jakoż weźmie dziedzictwo swoje?

10 I rzekłem: Tak Panie. I rzekł do mnie: Taka jest i cząstka Izraelowa.

11 Bom dla nich świat stworzył: a gdy Adam przestąpił rozkazanie moje, osądzono jest, co się stało.

12 I stały się wejścia tego świata ciasne i bolesne i pracowite, a trocha ich i złych jest i niebezpieczności pełnych, a na pracy się bardzo wspierających.

13 Bo wejścia do świata większego są szerokie i bezpieczne i wydające owoc nieśmiertelności.

14 Jeśli tedy ci, którzy żywo wchodząc, nie wnijdą przez te ciasne a marne, nie będą mogli wziąć tego, co dla nich przygotowano.

15 Przetoż teraz przecz się ty frasujesz, że jesteś skazitelnym [ulegającym zepsuciu]: a przecz się trwożysz, że jesteś śmiertelnym?

16 A przecz nie bierzesz do serca twego, co ma nadejść, ale co teraz jest?

17 Odpowiedziałem i rzekłem: Panujący Panie, otoś postanowił Zakonem twym, że odziedziczą to sprawiedliwi, a złośnicy poginą.

18 A sprawiedliwi będą znosić rzeczy ciasne, nadziewając się przestronnych, bo ci, którzy złośliwie czynili i ciasne rzeczy cierpieli i przestronnych nie oglądają.

19 I rzekł do mnie: Nie masz sędziego nad Boga ani mądrego nad Najwyższego.

20 Bo wiele ginie niniejszych, iż zaniedbany jest Zakon Boży, który jest przed nimi.

21 Bo rozkazując, rozkazał Bóg przychodzącym, kiedy jedno przyszli, co by czyniąc, żyli, a co zachowując, nie byli karani.

22 Ale ci nie dali się namówić i sprzeciwili się Jemu i wzięli przed się myśli próżne,

23 I chwycili się omylności grzechów i nad to rzekli Najwyższemu, że Go nie ma, a dróg jego nie poznali.

24 I Prawem Jego wzgardzili i obietnic Jemu uczynionych zaparli się: i prawom Jego wiary nie dawali i uczynków Jego nie pełnili.

25 A przetoż Ezdraszu rzeczy próżne próżnym, a pełne pełnym.

26 Oto czas przyjdzie i będzie, kiedy przyda znaki, którem ci powiedział i okaże się oblubienica i ukazując się ukaże, która teraz jest zakryta ziemia:

27 A każdy, który wybawiony jest z od zła, ten ogląda dziwy [cuda] moje.

28 Bo się okaże syn mój Jezus [Mesjasz] z tymi, którzy są z nim i będą się weselić, którzy pozostali przez czterysta lat.

29 I będzie po tych lecieć i umrze syn mój Chrystus [Pomazaniec] i wszyscy ludzie, którzy dech mają:

30 I obróci się świat w stare milczenie przez siedem dni, jako i za pierwszych sądów, tak iż żaden nie zostanie.

31 A będzie po siedmiu dniach i wiek, który jeszcze nie czuje, będzie wzbudzony i umrze skażony:

32 I ziemia wróci to, co w niej śpi i proch, którzy w nim milcząc mieszkają, a gmachy wrócą dusze, które im są zawierzone [Inne tłumaczenie: I przywróci ziemia tych, którzy w niej śpią, tak i proch, który mieszka w ciszy, i miejsca tajemne, wybawią te dusze, które im się powierzyły]:

33 I zjawi się Najwyższy na stolicy sądowej i przeminą nędze, a będzie cierpliwość zgromadzona [lub: a długie cierpienie się skończy].

34 A tylko sąd zostanie, prawda stać będzie i wiara się zmieni,

35 I uczynki naśladować będą, a zapłata się pokaże i czuć będą sprawiedliwości, a nieprawości panować nie będą.

36 I rzekłem: Abraham pierwszy modlił się za Sodomczyków, a Mojżesz za ojce, którzy na puszczy grzeszyli:

37 I którzy po nim, za Izraela, czasów Achaza i Samuela.

38 Dawid za porażkę, a Salomon za te, którzy do świątyni przyszli.

39 A Eliasz za te, którzy deszcz otrzymali i za umarłego, aby ożył:

40 A Ezechiasz za ludem za dni Sennacheryba i wiele za wielu.

41 Jeśli tedy teraz gdy się skaza rozmnożyła, a niesprawiedliwość obfituje, modlą się sprawiedliwi za niepobożnymi, przeczże i teraz tak nie będzie?

42 I odpowiedział mi i rzekł: Niniejszy wiek, nie jest końcem: sława na nim częstokroć potyka: dlatego modlili się za krewkimi.

43 Bo dzień sądny będzie skończeniem czasu tego, a początkiem czasu przyszłej nieśmiertelności, w którym przeminęła skazitelność:

44 Zginęła niewierność, niewiara odcięta jest: rozrodziła się sprawiedliwość, prawda wzeszła.

45 Bo naonczas, żaden nie będzie mógł wybawić onego, który zginął, ani pogrążyć, który zwyciężył.

46 I odpowiedziałem i rzekłem: Tać jest mowa moja pierwsza i ostatnia, że lepiej było nie dawać ziemie Adamowi: abo więc już dawszy powstrzymać go, aby nie grzeszył.

47 Bo cóż za pożytek ludziom prowadzić ten żywot we frasunku, a po śmierci obawiać się potępienia?

48 O ty Adamie coś to uczynił? Bo iżeś ty zgrzeszył, nie stał się upadek twój ciebie samego, ale też i nas którzyś-my z ciebie poszli.

49 Bo a cóż nam za pożytek z tego, iż nam obiecan jest czas nieśmiertelny: a myśmy śmiertelne [które przynoszą śmierć] sprawy czynili?

50 I że nam opowiedziana jest nadzieja wieczności, a myśmy się złymi a nikczemnymi stali?

51 I że nam naznaczono zdrowe i bezpieczne mieszkania: a myśmy się źle zachowali [żyli niegodziwie]?

52 I że nam zgotowana jest chwała Najwyższego ku zachowaniu tych, którzy z lekka chodzili: a myśmy drogami złymi chodzili?

53 I że nam ukazują raj, w którym trwa owoc nienaruszony, w którym jest bezpieczeństwo i uleczenie:

54 A my nie wejdziemy: bośmy mieszkali na miejscach niewdzięcznych.

55 I że oblicza tych, którzy powściągliwie żyli będą jaśniejsze niż gwiazdy: a twarze nasze będą czarniejsze niż ciemności?

56 Bo gdyśmy żyli, nie myśleliśmy, nieprawość czyniąc, że po śmierci poczniemy cierpieć.

57 I odpowiedział i rzekł: Ta jest myśl walki, którą walczyć będzie człowiek, który się na ziemi narodził.

58 Że jeśli zwyciężon będzie, ucierpi to, coś powiedział: lecz jeśli zwycięży, dostąpi co mówię.

59 Bo ten ci jest żywot, o którym Mojżesz powiadał ludowi, póki żył, mówiąc: ‘Obierz sobie żywot, abyś żył’.

60 Ale mu nie wierzyli, ale ani prorokom po nim, ale ani mnie, którym mówił do nich:

61 Że smętek nie miał być ku ich zatraceniu, jako ma przyjść wesele na tych, którzy się dali poprowadzić ku zbawieniu.

62 I odpowiedziałem i rzekłem: Wiem Panie, iż Najwyższego zowią dlatego miłosiernym, iż jest litościwy nad tymi, którzy jeszcze na świat nie przyszli:

63 A iż jest miłosierny nad tymi, którzy się obierają w Zakonie jego:

64 A jest nieskwapliwy, iż cierpliwość pokazuje tym którzy zgrzeszyli, jako dziełom swoim.

65 A jest szczodrobliwy, bo chce dawać wedle potrzeb:

66 I wielkiego miłosierdzia, iż rozmnaża miłosierdzia więcej nad tym i którzy teraz są i którzy minęli i którzy będą.

67 Bo jeśliby nie był obfity w miłosierdziu swoim, nie ożywie świat i z tymi którzy dziedziczyli na nim. [Inaczej: Bo gdyby nie pomnożył swego miłosierdzia, świat nie trwałby z tymi, którzy w nim odziedziczą].

68 I daruje: bo gdyby nie darował dla dobroci swej, aby ci, którzy zgrzeszyli, byli wyzwoleni z nieprawości swoich: nie mogłaby się ożywić dziesięćkroć tysięczna część ludzi.

69 A sędzią, jeśliby nie odpuścił tym którzy są uzdrowieni słowem jego, a nie zgładził mnóstwa sporów:

70 To nie zostałoby ich podobno z niezliczonego mnóstwa, jedno bardzo mało. [Lub: To z niezliczonej rzeszy ludzi powinno pozostać bardzo niewielu].

ROZDZIAŁ VIII.

Bóg w tym wieku miłosierny jest dla grzeszników, wszakże ich wielu bywa potępionych: ale sprawiedliwym zapłata jest nagotowana.

1 I odpowiedział mi i rzekł: Ten wiek [czyli ten świat] stworzył Najwyższy dla wielu, ale przyszły dla niewielu.

2 A przedłożę ci podobieństwo Ezdraszu: jako spytasz ziemi i rzecze ci ona, iż daje nam więcej ziemi, z której by było garncarskie naczynie, a mało prochu, z którego bywa złoto: tak i sprawa wieku [świata] obecnego.

8 Wieleć ich wprawdzie stworzonych, ale mało będzie zbawionych.

4 I odpowiedziałem i rzekłem: Połknij tedy duszo zmysł, a zjedz, co ci smakuje.

5 Boś przyszła słuchać i chcąc prorokować: boć nie dano czasu, jedno tylko ku życiu.

6 O Panie, jeśli nie dopuścisz słudze twemu, abyśmy się modlili przed tobą, a nie dasz nam nasienia sercu i zmysłowi wyprawy, skąd by poszedł

owoc: skądże będzie mógł żyć wszelki skażony [śmiertelnik], który poniesie miejsce człowiecze?

7 Bo sam jesteś, a myśmy są jedno dzieło rąk twoich, jakoś rzekł:

8 Bo jako teraz w żywocie jest ciało stworzone, a dajesz członki: w ogniu i w wodzie bywa zachowane stworzenie twoje i przez dziewięć miesięcy cierpi dzieło twoje, stworzenie twoje, które w nim jest stworzone: a ono co zachowywa,

9 I to, co bywa zachowano, oboje zachowane będą: i zachowane za czasem znowu wydaje macica, co w niej urosło.

10 Boś rozkazał z samych członków, to jest z piersi mleko dawać owocowi piersi,

11 Aby to, co stworzone było, do pewnego czasu wychowano, abyś go potem sprawował miłosierdziu twemu.

12 Wychowałeś go w sprawiedliwości twojej i wyćwiczyłeś go w Zakonie twoim i skarałeś go rozumem twoim:

13 I umorzysz go jako twe stworzenie, a ożywisz go jako dzieło twoje.

14 A przetóż jeśli zgubisz tego, który z taką pracą jest wykształtowan: tedyć łacno jest twym rozkazaniem sprawić, aby i to, co jest uczyniono było zachowano.

15 A teraz Panie będę mówił: o wszelkim człowiecze, ty lepiej wiesz: ale o twoim ludu, dla którego boleję,

16 I o dziedzictwie twoim, dla którego płaczę i o Izraelu, dla którego się smucę i o Jakubie, dla którego się frasuję:

17 dlatego poczne się modlić przed tobą za się i za nie: bo widzę upadki nasze, którzy mieszkamy na ziemi.

18 Alem usłyszał o prędkości sędziego, który ma przyjść.

19 A przetóż wysłuchaj głos mój, a wyrozumiej mowę moją, a będę mówił przed tobą.

20 Początek słów Ezdraszowych pierwej niż był wzięty. I rzekłem: Panie, który mieszkasz w wieku, którego oczy podniesione na wysokości i na powietrze:

21 I którego stolica jest nieoszacowana, a chwała nie ogarniona: przed którym stoi huf aniołów ze drżeniem.

22 Których straż w wietrze i w ogniu się obraca, którego słowo prawdziwe i powieści trwające:

23 Którego rozkazanie mocne, a porządek straszliwy: którego spojrzenie wysusza głębokości, a rozgniewanie roztapia góry, a prawda świadczy.

24 Wysłuchaj modlitwę sługi twego, a przyjmij w uszy prośbę stworzenia twego.

25 Bo pókim żyw, mówić będę: a póki co rozumiem, odpowiadać będę,

26 Ani patrz na występki ludu twego, ale na tych, którzy tobie w prawdzie służą.

27 Ani spoglądaj na niezbożne sprawy narodów, ale na tych, którzy świadectwa twoje z boleściami zachowali.

28 Nie myśl o tych, którzy przed obliczności twoją obłudnie się obchodzili: ale pamiętaj na tych, którzy według woli twojej bojaźń poznali.

29 Ani chciej zatracić tych, którzy bydlęce obyczaje mieli: ale patrz na tych, którzy Zakonu twego jasno nauczali.

30 Ani się gniewaj na tych, którzy gorzej niż bydło są osądzeni: ale miłuj tych, którzy zawżdy w sprawiedliwości twojej i chwale ufają.

31 Bo my i ojcowie nasi takimi niemocami chorujemy: ale ty dla nas grzesznych miłosiernym będziesz nazwany.

32 Bo jeśli będziesz chciał nad nami się zmiłować, tedy cię będą zwać miłosiernym, a nad nami którzy nie mamy uczynków sprawiedliwych.

33 Bo sprawiedliwi, którzy mają wiele dobrych uczynków zachowanych, za swe własne uczynki wezmą zapłatę.

34 Albowiem cóż jest człowiek, żebyś się nań miał gniewać: abo naród skazitelny, żebyś miał być tak gorzki przeciw niemu?

35 Bo zaprawdę żaden nie jest z narodzonych, który by źle nie czynił: a z wyznawających, który by nie wykroczył.

36 Bo w tym będzie opowiadana sprawiedliwość twoja i dobroć twoja Panie, gdy się zmiłujesz nad tymi, którzy nie mają uczynków dobrych.

37 I odpowiedział mi i rzekł: Dobrześ niektóre rzeczy mówił: a wedle powieści twych tak się stanie.

38 Iż zaprawdę nie będę baczył na dzieło tych, którzy grzeszyli, przed śmiercią, przed sądem, przed zginieniem.

39 Ale się będę kochał w sprawach ludzi sprawiedliwych i będę też pamiętał na gościnę i na zbawienie i na zapłaty odniesienie.

40 Przetoż jakom mówił, tak też będzie.

41 Bo jako oracz wsiewa wiele nasienia w ziemię i sadzi dosyć szczepów, ale nie wszystko, co zostało wsiane, zachowane bywa czasu swego, ale ani wszystko, co wszczepiono, korzeń puści: także też nie wszyscy będą zbawieni, którzy na świecie są posiani.

42 I odpowiedziałem i rzekłem: Jeślim znalazł łaskę, pozwól mi mówić.

43 Jako nasienie oraczowe, jeśli nie wzejdzie, abo nie przyjmie dżdżu twego na czas, abo jeśli będzie wielkością dżdżów zepsowane, tak ginie.

44 I także człowiek, który jest stworzon rękoma twymi, a tyś mu obrazem mianowany, żeś mu jest podobny, dla któregoś wszystko stworzył i przyrównałeś nasieniu oraczowemu.

45 Nie gniewajże się na nas, ale odpuść ludowi twemu, a zmiłuj się nad dziedzictwem twoim, a tyś litościwy nad stworzeniem twym.

46 I odpowiedział mi i rzekł: Teraźniejsze teraźniejszym, a przyszłe przyszłym.

47 Boć siły ci nie dostaje, abyś mógł miłować stworzenie moje więcej niźli ja: a do ciebie samego częstom się przybliżał, ale do złośliwych nigdy.

48 Ale i w tym dziwnyś jest przed Najwyższym.

49 Iżeś się uniżył tak, jako przystoi, ani się za tego masz, abyś się wielce chwalił między sprawiedliwymi.

50 Przetóż wielkie nędze i politowania godne przypadną na tych, którzy mieszkają na świecie czasów ostatecznych: bo w wielkiej pysze chodzili.

51 Ale ty dla siebie rozumiej, a dla tobie równych szukaj chwały.

52 Boć wam jest raj otworzony, drzewo żywota wsadzone, przyszły czas zgotowany jest, nagotowana obfitość, zbudowane jest miasto, doświadczone odpocznienie, dokonana jest dobroć i dokonana mądrość.

53 Korzeń złości zapieczętowany jest przed wami, niemoc i mól zakryty jest od was: a skażenie uciekło do piekła na zapomnienie.

54 Boleści przeminęły, a na końcu okazał się skarb nieśmiertelności.

55 A tak nie pytaj się więcej o mnóstwie tych, którzy giną.

56 Bo i oni, wziąwszy wolność, wzgardzili Najwyższego i Zakon jego porzucili i opuścili drogi jego.

57 Nad to jeszcze zdeptali sprawiedliwych Jego,

58 I rzekli w sercu swoim, że nie ma Boga: a wiedząc przecie, że poumierają,

69 Bo jako was spotka, co przyrzeczone jest: tak ich pragnienie i dręczenie, które jest zgotowane. Bo nie chciał Bóg, aby człowiek zginął.

60 Ale i oni którzy są stworzeni, splugawili imię tego, co ich stworzył: a byli niewdzięczni temu, który im żywot zgotował.

61 A dlategoż się teraz sąd mój przybliża.

62 Czegom nie wszytkim okazał, jedno tobie i kilku tobie podobnym. I odpowiedziałem i rzekłem:

63 Oto teraz Panie okazałeś mi wiele znaków, które poczniesz czynić w czasach ostatecznych: aleś mi nie okazał którego czasu [poczniesz je czynić].

ROZDZIAŁ IX.

Sądy Pańskie, jako i inne zacne sprawy jego uprzedzą pewne znaki.

1 A Odpowiedział mi i rzekł: Zmierz, mierząc czas sam w sobie: a będzie, gdy oglądasz, kiedy przeminie część niektóra ze znaków, które są

opowiedziane:

2 Tedy zrozumiesz, iż to jest ten czas, w który pocznie Najwyższy nawiedzać świat przezeń stworzony.

3 A gdy się ukaże na świecie miejsc wzruszenie i ludzi strwożenie.

4 Tedy zrozumiesz, żeć o tym Najwyższy opowiedział, ode dni, które były przed tobą od początku.

5 Bo jako wszystko, co jest na świecie stworzono, ma początek, także i koniec, a dokończenie jest jawne:

6 Takżeć i czasy Najwyższego mają znaczne początki w cudach i w mocy, a dokończenie w skutku i znakach.

7 I będzie, że każdy, który zachowany będzie i który będzie mógł ujść przez uczynki swe, a przez wiarę którąście uwierzyli,

8 Wynijdzie z tych przerzeczonych niebezpieczeństw i ogląda wybawienie moje w ziemi mojej i w granicach moich, bom się poświęcił od wieku.

9 A tedy nędznymi będą, którzy teraz źle używali dróg moich, a mieszkać będą w mękach ci, którzy je ze wzgardą odrzucili.

10 Bo którzy mię nie poznali, za żywota dobrodziejstwa wziąwszy,

11 I którzy brzydzili się Zakonem moim, gdy jeszcze wolność mieli:

12 A gdy im jeszcze miejsce ku pokucie było otworzone, nie zrozumieli, ale wzgardzili, ci muszą po śmierci w mękach poznać.

13 Ty tedy nie bądź dalej dworny jako będą męczeni niezbożni, ale się pytaj, jako sprawiedliwi będą zbawieni i których świat i dla których świat i kiedy.

14 I odpowiedziałem i rzekłem:

15 Dawnom mówił i teraz mówię i będę potem mówił, iż więcej jest tych, którzy giną, niż tych, co będą zbawieni:

16 Jako większe są nawałności niźli kropla. I odpowiedział mi i rzekł:

17 Jaka rola, takie i nasienia: a jakie kwiatki, takie i barwy: a jaki sprawca, taka i sprawa: a jaki oracz, taka wyprawa: bo był czas świata.

18 A teraz gdym gotował tym którzy teraz są (póki się nie stał świat), na którym by mieszkali: a żaden mi się nie sprzeciwił.

19 Bo naonczas każdy i teraz twórca na tym sprawionym świecie i we żniwie nieustawającym i w Zakonie niedościgniony, popsowały się ich obyczaje.

20 I obaczyłem świat, a oto było niebezpieczeństwo, dla myśli, które nań przyszły.

21 I ujrzałem i odpuściłem mu bardzo, a zachowałem sobie ziarno z grona, a sczep z pokolenia wielkiego.

22 Niechże zginie mnóstwo, które się próżno narodziło, a niech zostanie ziarno moje i sczep mój, bom z wielką pracą sprawił.

23 A ty, jeśli jeszcze przydasz drugie siedem dni, ale nie będziesz w nie pościć,

24 Pójdziesz na pole kwiatków, kędy nie masz zbudowanego domu: a będziesz jadł tylko kwiatki polne, a nie skosztujesz mięsa i nie będziesz pił wina, ale tylko kwiecie.

25 Proś Najwyższego bez przestanku, a ja przyjdę i będę mówił z tobą.

26 i szedłem, jako mi rzekł: na pole, które zowią Ardath i siedziałem tam między kwiatkami i jadłem zioła polne i stał mi się pokarm ich do sytości.

27 I stało się po siedmiu dniach, a Jam siedział na trawie, a trwożyło się zaś serce moje jako przed tym.

28 I otworzone są usta moje i począłem mówić przed Najwyższym i rzekłem:

29 O Panie, okazujący się nam okazałeś się ojcom naszym na puszczy, której nie depcą i niepłodnej, gdy wychodzili z Egiptu: i mówiąc mówiłeś:

30 Ty Izraelu słuchaj mię, a nasienie Jakubowe bądź pilne mów moich.

31 Bo oto ja sieję w was Zakon mój i uczyni w was pożytek, a będziecie uwielbieni przezeń na wieki.

32 Bo ojcowie nasi wziąwszy Zakon, nie zachowali i praw moich nie strzegli: i nie okazał się pożytek Zakonu, bo nie mógł, bo twój był.

33 Albowiem którzy przyjęli, poginęli że nie strzegli tego, co w nich było wsiano.

34 A oto zwyczaj jest, że gdy przyjmie ziemia nasienie, abo morze okręt, abo naczynie, jakie pokarm abo picie: gdy to zginie w co sieją, abo w co włożą:

35 Wespół i to zginie, co jest wsiano, albo wpuszczano, abo się przyjęło i co się przyjęło nie jest u nas: ale się z nami nie tak stało.

36 Bo my którzyśmy Zakon przyjęli, grzesząc zginęliśmy i serce nasze które je przyjęło.

37 Bo Zakon [prawo] nie zginął, ale został w pracy swojej.

38 A gdym to mówił w sercu swym, spojrzałem oczyma swymi i ujrzałem niewiastę po prawej stronie: a oto ona płakała i narzekała głosem wielkim, frasowała się bardzo na umyśle i rozdarte szaty jej, a popiół na głowie jej.

39 I opuściłem myśli, którymi się był zabawił, myśląc i obróciłem się do niej i rzekłem jej:

40 Czemu płaczesz, a czemu żałujesz na umyśle? I rzekła mi:

41 Day mi pokój mój Panie, abych się opłakała i przydała żalu: bo mam wielką gorzkość na sercu i jestem bardzo poniżona.

42 I rzekłem jej: Coś cierpiała? Powiedz mi. I rzekła mi:

43 Byłam niepłodna ja służebnica twoja, a nie rodziłam, mając męża przez trzydzieści lat.

44 Bo ja na każdą godzinę i na każdy dzień i te trzydzieści lat proszę Najwyższego w nocy i we dnie.

45 I stało się, że po trzydzieści lat Bóg wysłuchał mię służebnicę twoją i obaczył poniżenie moje i miał wzgląd na utrapienie moje i dał mi syna: i ucieszyłam się z niego bardzo ja i mąż mój i wszyscy sąsiedzi moi i chwaliliśmy wielce Mocnego.

46 I wychowałam go z wielką pracą.

47 I stało się, gdy dorósł i przyszedł do pojęcia żony, sprawiłam dnień wesela.

ROZDZIAŁ X.

Przez niewiastę płaczącą, a potem oświeconą, figurowane miasto Jeruzalem.

1 I stało się, gdy syn mój wszedł do łożnicy swej, upadł i umarł:

2 I wywróciliśmy wszyscy światła: i powstali wszyscy sąsiedzi moi, aby mię cieszyli i uspokoiłam się aż drugiego dnia aż w nocy.

3 I stało się, gdy wszyscy cieszyć mię przestali, żem się uspokoiła i wstałam w nocy i uciekłam i przyszłam, jako widzisz na to pole:

4 I myślę już się nie wrócić do miasta, ale tu mieszkać: i ani jeść, ani pić, ale płakać bez przestanku i pościć, aż umrę.

5 I opuściłem mowy którem miał przed sobą i odpowiedziałem jej z gniewem i rzekłem:

6 Głupia nad wszystkie niewiasty izaż nie widzisz żałości inszej i co się z nami dzieje?

7 Gdyż Syjon matka nasza wszelkim się smętkiem smęci i poniżeniem poniżona jest i ciężko płacze.

8 A teraz gdy wszyscy żałujemy i smętni jesteśmy, bośmy wszyscy zasmuceni, ty się frasujesz o jednego syna?

9 Pytaj jedno ziemie, a powiedz: iż ona jest, która ma żałować upadku tak wielu rodzących się na niej.

10 I z niej od początku wszyscy narodzeni i drudzy przyjdą: a oto mało nie wszyscy idą na zginienie, a mnóstwo ich zgubą się staje.

11 Któż tedy ma więcej płakać, jedno ta, która tak wielkie mnóstwo straciła, niźli ty która jednego żałujesz? A jeśli mi rzeczesz:

12 Że narzekanie moje nie jest podobne ziemi: bom ja utraciła owoc żywota mego, którym ze smętkiem porodziła i z boleścią urodziła:

13 Ale ziemia wedle obyczaju ziemi: i szło do niej teraźniejsze mnóstwo, jako bywa. A ja tobie powiadam:

14 Jakoś ty z ciężkością rodziła, takżeć też i ziemia dawa owoc swój człowiekowi od początku, temu, który ją sprawował.

15 Przetóż teraz zawściągnij sama w sobie żal swój, a statecznie znoś przypadki, które na cię przyszły.

16 Bo jeśli usprawiedliwisz kres Boży, a radę jego w czas przyjmiesz i w tym dostąpisz chwały.

17 A przetóż idź ty do miasta do męża twego. I rzekła do mnie:

18 Nie uczynię, ani pójdę do miasta, ale tu umrę.

19 I przydałem jeszcze do niej mówić i rzekłem:

20 Nie czyń tej mowy, ale słuchaj radzącego: Bo jako wiele jest upadków Syjońskich? Ciesz się bólem Jeruzalem.

21 Bo widzisz, że miejsce nasze święte jest spustoszone i ołtarz nasz rozwalony i kościół nasz zburzony.

22 Muzyki nasze poniżone są i pieśni umilkły i wesele nasze zginęło, a świece na lichtarzu naszym pogasły: i skrzynia przymierza naszego wzięta jest, rzeczy poświęcone nasze są splugawione, a imię, które jest wzywane nad nami, mało nie jest zgwałcone: i dziatki nasze hańbę odniosły i kapłani nasi są popaleni i Lewitowie nasi w niewolę zaszli i panny nasze są splugawione i niewiasty nasze pogwałcone: i sprawiedliwi nasi są pobrani i dziatki nasze są potracone i młodzieńcy nasi służyli, a mocarze nasi słabymi się stali.

23 A co jest nawiętsza, Pieczęć Syjonu, bo jest odpieczętowano z chwały swej. Bo i podane jest w ręce tych, którzy nas mieli w nienawiści.

24 A przetóż ty odrzuć smętek twój, a odejmij od siebie wielkość boleści, abyć Mocny był miłościw, a Najwyższy dać odpoczynek odpocznienie od prac.

25 I stało się gdym z nią mówił, wnet rozjaśniała się twarz i piękność jej, a wejrzenie jej błyskało się tak, iżem się jej bardzo lękał i myślałem, co by to było.

26 A oto wnet wydała wielki głos strachu pełny, że się zruszyła ziemia od głosu niewiasty. I widziałem:

27 A oto nie było więcej widać niewiasty, ale miasto budowane było i miejsce ukazywano z fundamentów wielkich: i zląkłem się i zawołałem wielkim głosem i rzekłem:

28 Gdzież jest Uriel Anioł, który z pierwu był przyszedł do mnie? Bo on uczynił, żem ja przyszedł w to wielkie odejście od rozumu, a koniec mój obrócił się w zepsowanie, a modlitwa moja w pohańbienie.

29 A gdym ja to mówił, oto przyszedł do mnie i ujrzał mię.

30 A otom ja leżał jako umarły i odszedłem był od rozumu i ujął mię za rękę prawą i posilił mię i podniósł mię na nogi i rzekł mi:

31 Cóż ci się dzieje, a czemu rozum twój jest strwożony i myśl serca twego? O cóż się frasujesz? I rzekłem:

32 Iżeś mię opuścił, a jam uczynił według powieści twojej i wyszedłem na pole i otom widział i widzę, czego wypowiedzieć nie mogę. I rzekł mi:

33 Stój jako mąż, a wzruszę cię. I rzekłem:

34 Mów ty Panie mój we mnie, nie chciej mnie opuszczać, abym na darmo nie umarł.

35 Bom widział, czego nie wiedziałem, a słyszałem, czego nie zrozumiałem.

36 Aboć mię zmysł mój omyla, abo się śni duszy mojej.

37 A przeto teraz proszę cię, oznajmij słudze twemu o tym zachwyceniu.

38 I odpowiedział mi i rzekł: Słuchaj mię, a nauczę cię i powiem ci o tym, czego się boisz. Bo tobie Najwyższy objawił wielkie tajemnice.

39 Widział prostą drogę twoją iżeś się bez przestanku frasował dla ludu twego, a byłeś bardzo żałościw dla Syjonu.

40 A przetóż takowe jest zrozumienie widzenia tego, któreś mało przed tym widział.

41 Którąś widział płaczącą, począłeś ją cieszyć:

42 A teraz już nie widzisz osoby niewieściej: aleś widział miasto, które budowano.

43 A iżci ona powiedziała o śmierci syna swego, tedy ten jest wykład.

44 Ta niewiasta którąś widział, to jest Syjon: a że z tobą mówiła, którą i teraz ujrzysz jako miasto budowane.

45 A coć powiedziała, że przez trzydzieści lat niepłodną była: dlatego iż trzydzieści lat było, gdy jeszcze w nim ofiara nie była sprawowana.

46 I stało się po trzydzieści lat, Salomon miasto zbudował i ofiary sprawował: tedy był, kiedy niepłodna syna porodziła.

47 A coć powiedziała, iż go wychowała z pracą, toć było mieszkanie w Jeruzalem.

48 A iż ci rzekła, iż syn mój wszedłszy do łożnicy swej, umarł i trafił mu się przypadek, ten jest upadek, który się stał w Jeruzalem.

49 A otoś widział podobieństwo jego, a iż syna płakała, począłeś ją cieszyć: a o tych rzeczach co się przydały, toć było trzeba powiedzieć.

50 Teraz tedy Najwyższy widzi, że się z serca zasmucił, a iż ze wszystkiego serca cierpisz za nią, pokazał ci jasność chwały jej i piękność ochędóstwa jej.

51 Bo dlatego mówiłem ci, abyś został na polu, gdzie dom nie jest zbudowany.

52 Bom ja wiedział iż ci to Najwyższy okazywać poczynał.

53 A przetom ci rzekł, abyś wyszedł na pole, gdzie nie masz gruntów budowania.

54 Bo się też nie mogła robota budowania ludzkiego ostać na miejscu, gdzie poczynało się okazywać miasto Najwyższego.

55 Atak ty nie bój się, a niech się nie lęka serce twoje: ale wnijdź a oglądaj jasność i wielkość budowania ile mogą przejrzeć oczy twoje:

56 A potem usłyszysz ile może słuch uszu twych słyszeć.

57 Bo ty jesteś błogosławieńszy nad wiele innych i powołanyś od Najwyższego, jako mało innych.

58 Zostaniesz tu jeszcze na jutrzejszą noc:

59 A okażeć Najwyższy widzenia rzeczy koniecznych, które uczyni Najwyższy tym, co mieszkają na ziemi czasów ostatecznych.

60 I spałem przez oną noc i przez drugą, jako mi rozkazał.

ROZDZIAŁ XI.

Orzeł Ezdraszowi w widzeniu pokazany, który sobie przywłaszczył państwo wszego świata.

1 I widziałem sen, a oto orzeł wychodził z morza, który miał skrzydeł dwanaście z pierza i trzy głowy.

2 I widziałem, a oto skrzydła swe rozciągał na wszystką ziemię, a wszystkie wiatry niebieskie wiały nań i zbierały się.

3 I widziałem, a z pierza jego wyrastało pierze przeciwne, a one się w drobne a w małe pióreczka obracały;

4 Bo głowy jego stały z pokojem: a średnia głowa była większa niż inne głowy, lecz ona z nimi spokojem stała.

5 I widziałem, a oto orzeł latał w swoim pierzu, a królował nad ziemią i nad tymi, którzy mieszkają na niej.

6 I widziałem, że wszystko pod niebem było mu poddano, a żaden się mu nie sprzeciwił, ani jeden ze stworzenia, które jest na ziemi.

7 I widziałem, ano orzeł wstał na szpony swoje i puścił głos do pierza swego, mówiąc:

8 Nie wszystkie pospołu czuwajcie: śpijcie każde na miejscu swym, a na czas czuwajcie.

9 A głowy niech ku ostatkowi zachowane będą.

10 I obaczyłem, a oto głos nie wychodził z głów jego, ale z pośrodku ciała jego,

11 I policzyłem przeciwne pióra jego, a oto ich było osiem.

12 I widziałem, a oto po prawej stronie powstało jedno pióro i królowało nad wszytką ziemią.

13 I stało się, gdy królowało, przyszedł mu koniec i nie było znać miejsca jego: i nastało drugie i królowało, to było przez długi czas.

14 I stało się, gdy królowało, a przyszedł koniec jego, że go nie było znać jako pierwszego.

15 A oto głos przypuszczony do niego mówiąc:

16 Słuchaj ty, któreś przez tak długi czas trzymało ziemię. To oznajmuję tobie pierwej, niż poczniesz nie być widziane.

17 Żaden po tobie nie będzie trzymał czasu twego, ani nawet połowy jego.

18 I wzbiło się trzecie i otrzymało państwo jako i pierwsze i samo też nie było widać.

19 I tak się przydawało wszystkim inszym każdemu z osobna państwo mieć, a potem nigdzie się nie ukazywać.

20 I widziałem a oto za czasem i drugie pióra podnosiły się po prawej stronie, aby i one trzymały panowanie, a z nich było, które trzymały, wszakże prędko nie widać ich było.

21 Bo i niektóre z nich podnosiły się, ale nie panowały.

22 I obaczyłem potem, a oto nie widać było dwanaście piór i dwu piórek:

23 A nic nie zostało na ciele orłowym, jedno dwie głowie odpoczywające, a sześć piórek.

24 I ujrzałem, a oto z sześciu piórek oddzieliły się dwa i zostały pod głową, która była na prawej stronie: bo cztery ich zostało na swym miejscu:

25 I widziałem, a oto podskrzydlne piórka chciały się podnieść i otrzymać panowanie.

26 I obaczyłem, a oto się jedno podniosło, ale go wnet widać nie było,

27 I drugie prędzej ustały niż pierwsze.

28 I widziałem, a oto dwa, które były pozostały, umyśliły ze sobą, aby i one królowały.

29 O czym gdy myślały, oto jedna głowa z odpoczywających, która była pośrodku, ocuciła się, bo ta była większa niż dwie głowie.

30 I widziałem, że się spoiły dwie głowie z nią.

31 A oto głowa obróciła się z drugimi, które z nią były i zjadła dwa podskrzydlne pióra, które myślały królować.

32 A ta głowa przestraszyła wszytkę ziemię i panowała na niej nad tymi, którzy na ziemi, mieszkała z wielką pracą, dzierżąc państwo wszego świata dłużej niż inne skrzydła, które były.

33 I widziałem potem, a oto średniej głowy z prędka widać nie było, a to jako skrzydeł.

34 A dwie głowie pozostały, które też takież królowały nad ziemią i nad tymi którzy mieszkają na niej.

35 I ujrzałem, a oto głowa po prawej stronie, pożarła onę co była z lewej strony.

36 A słyszałem głos mówiący do mnie: Pojrzyj przed się, a obacz, co widzisz.

37 I widziałem, a oto jako lew prędko bieżący z lasu ryczący widziałem, że głos człowieczy puszczał do orła i rzekł, mówiąc:

38 Słuchaj ty, a będę mówił do ciebie, a będzie Najwyższy mówił.

39 Izaliś nie ty jest, któryś pozostał ze czterech zwierząt, którem postanowił, aby królowały na moim świecie i aby przez nie przyszedł koniec czasów ich?

40 A czwarty przyszedłszy, zwyciężył wszystkie zwierzęta, które minęły i państwem dzierżył świat ze drżeniem wielkim i wszytkę ziemię z ciężkim uciskiem i mieszkał tak długo ze zdradą na świecie.

41 Iż nie według prawdy sądziłeś ziemię.

42 Gdyżeś ciche trapił, a spokojneś obrażał: kochałeś się w kłamcach i psowałeś mieszkania tych, którzy owoc czynili, a poniżałeś mury tych, którzyć nie szkodzili.

43 A przetóż potwarz twoja przyszła aż do Najwyższego, a pycha twoja do Mocnego.

44 I wejrzał Najwyższy na pyszne czasy, a oto dokończyły się, a złości ich są wypełnione.

45 A dlategoż ty orle więcej się nie ukazuj i groźne skrzydła twoje i złe pierze twoje i głowy twe i szpony najgorsze i wszystko marne ciało twoje.

46 Aby ochłodła wszytka ziemia i wróciła się wolna od gwałtu twego, a spodziewała się sądu i miłosierdzia tego, który ją uczynił.

ROZDZIAŁ XII.

Za modlitwą Ezdraszową wykład tego widzenia i wszystkich części jego.

1 I Stało się, gdy lew mówił te słowa do orła i widziałem,

2 A ona głowa, która była pozostała, ale one cztery skrzydła, które do niej przystały, a podniosły się były, aby królowały, zniknęły: i było panowanie ich maluczkie, a zamieszania pełne.

3 I widziałem, a oto ich nie było widać, a wszystko ciało orłowe gorzało: a ziemia bardzo się lękała: a ja z trwogi i odejścia od zmysłów i od wielkiej bojaźni ocuciłem się i rzekłem duchowi memu:

4 Otóżeś ty mnie to sprawił, w tym iż się wywiadujesz dróg Najwyższego.

5 Otom jeszcze jest spracowany na umyśle i zemdlałem w duchu moim bardzo: a nie masz ani małej mocy we mnie, od wielkiego strachu, który mię tej nocy przestraszył.

6 A przetóż teraz będę się modlił Najwyższemu, aby mię umocnił aż do końca.

7 I rzekłem: Panujący Panie, jeśli żem znalazł łaskę przed oczyma twymi, a jeśli mię masz za sprawiedliwszego nad wielu, a jeśliż pewnie dochodzi modlitwa moja przed oblicze twoje,

8 Potwierdźże mię, a oznajmij mnie słudze twemu, wykład i rozdział tego strasznego widzenia, abyś zupełnie ucieszył duszę moją:

9 Gdyżeś mię miał za godnego, żebyś mi okazał ostateczne czasy. I rzekł do mnie:

10 Ten to jest wykład widzenia tego.

11 Orzeł któregoś widział wychodzącego z morza, to jest królestwo, które Danielowi bratu twemu w widzeniu jest okazane.

12 Ale mu nie było wyłożone, przeto ja teraz wyłożę tobie.

13 Oto idą dni i nastanie królestwo na ziemi i będzie strach sroższy nad inne wszystkie królestwa, które przed nim były.

14 A w nim królować będą królów dwanaście, jeden po drugim.

15 Bo wtóry pocznie królować, a on dłużej trzymać będzie niż dwanaście.

16 A ten ci jest wykład dwanaście skrzydeł, któreś widział.

17 A głos któryś słyszał mówiący, nie z głów jego, ale z pośrodka ciała jego, pochodzący.

18 Ten jest wykład, iż po czasie królestwa onego zaczną się zwady niemałe i będzie bliskie upadku: a w ten czas nie upadnie, ale znowu przyjdzie do początku swego.

19 A żeś widział ośm piór pod skrzydły jego tkwiące,

20 Ten jest wykład. Nastaną w nim ośm królów, których czasy lekkie będą i lata prędkie, a dwa z nich zginą.

21 A gdy się średni czas przybliżać będzie, zachowani będą czterej do czasu, gdy się pocznie przybliżać czas jego, aby się dokończył: ale dwa zachowani będą do końca.

22 A iżeś widział trzy głowy w pokoju stojące,

23 Ten jest wykład: Najwyższy wzbudzi trzy królestwa w czasy ostateczne jego i zaś wróci do nich wiele, a będą panować nad ziemią,

24 I nad tymi którzy mieszkają na niej, z pracą większą niż wszyscy, którzy byli przed nim: przetóż je nazwano głowami orlimi.

25 Bo ony zgromadzą niezbożności jego i dokonają ostatków jego.

26 A iżeś widział, że większej głowy nie widać było, to znaczy, iż jeden z nich ma umrzeć na łożu swym, a wszakże z mękami.

27 Bo dwa, którzy pozostaną, miecz ich pożre.

28 Bo jednego miecz pożre, tego, który z nim, a wszakoż i ten na ostatek od miecza upadnie.

29 A żeś widział, iż dwie pióra podskrzydlne przeszły do głowy, która jest po prawej stronie.

30 Ten jest wykład: Ci są, które zachował Najwyższy ku końcowi swemu, to jest, królestwo maluczkie i zamieszania pełne.

31 Jakoś widział i lwa, któregoś widział z lasu czującego i ryczącego, a mówiącego do orła i jegoż strofującego i niesprawiedliwości jego, wszystkimi mowy swymi jakoś słyszał:

32 Ten jest wiatr, który Najwyższy zachował ku końcowi na nie i na złości ich: i karać je będzie i wyrzuci im na oczy drapiestwa ich.

33 Bo je postawi na sądzie żywo: i będzie, gdy je prawem przekona, pokarze ie.

34 Bo ostatek ludu mego wybawi przez trapienie, którzy są zachowani w granicach moich: a rozweseli je, aż przyjdzie koniec, dzień sądny, o

którymem ci naprzód powiedział.

35 Ten sen któryś widział i te wykłady.

36 Tyś tedy sam stał się godnym, abyś wiedział tę tajemnicę Najwyższego.

37 A przetóż wszystko to coś widział, napisz w księgi, a schowaj je na skrytym miejscu:

38 I nauczysz je mądrych z ludu twego, których serca znasz, iż mogą zrozumieć i zachować te tajemnice.

39 A ty tu jeszcze potrwaj przez drugie siedem dni, abyć okazano, cokolwiek się będzie zdało Najwyższemu, okazać tobie.

40 I odszedł ode mnie. I stało się, gdy usłyszał wszytek lud, że minęło siedem dni, a jam się nie wrócił do miasta: zeszli się wszyscy od najmniejszego aż do największego, a przyszedłszy, mówili do mnie, mówiąc:

41 Cośmyć zgrzeszyli i cośmy niesprawiedliwego uczynili przeciw tobie, że nas opuściwszy, siadłeś na tym miejscu?

42 Boś nam ty sam pozostał ze wszystkiego ludu, jako grono z winnicy, a jako świeca na ciemnym miejscu i jako port i okręt zachowany od nawałności.

43 Czyli nie dosyć mamy złego, które nas potyka?

44 A tak, jeśli ty nas opuścisz, jako nam lepiej było, byśmy byli zgorzeli i my w popaleniu Syjon.

45 Bośmy nie lepszy nad te, którzy tam pomarli: i płakali wielkim głosem. I odpowiedziałem im i rzekłem:

46 Ufaj Izraelu, a nie troszcz się ty domie Jakubów.

47 Bo Najwyższy pamięta na was, a Mocny, nie zapomniał was w pokuszeniu.

48 Bo ja nie opuściłem was, anim się od was oddalił, alem przyszedł na to miejsce, abym się modlił za spustoszeniem Syjonu, iżbych szukał miłosierdzia, dla poniżenia świętego miejsca waszego.

49 A teraz idźcie każdy z was do domu waszego, a ja przyjdę do was po tych dniach.

50 I odszedł lud, jakom mu powiedział, do miasta:

51 A Jam siedział na polu przez siedem dni, jako mi rozkazał: i jadłem tylko kwiatki polne, a jedno z ziół było mi pokarmem przez one dni.

ROZDZIAŁ XIII.

Drugie widzenie o mężu z morza wychodzącym z wykładem jego.

1 I Stało się po siedmiu dniach i śnił mi się sen w nocy.

2 A oto wiatr powstał z morza, że wzruszył wszystkie nawałności jego.

3 I widziałem, a oto wzmacniał się on człowiek z tysiącami niebieskimi, a gdzie obrócił twarz swoią ku wejrzeniu, trzęsło się wszystko, co pod nim widać było.

4 A gdziekolwiek głos wychodził z ust jego, rozpalali się wszyscy, którzy słuchali głosu jego, jako się pali ziemia, gdy ogień poczuje.

5 I widziałem potem, a oto się zgromadzał wielki lud, któremu liczby nie było od czterech wiatrów niebieskich, aby zwalczyli człowieka, który był wyszedł z morza.

6 I widziałem, a ono sam sobie wykował górę wielką i wleciał na nią.

7 A Jam pragnął wiedzieć krainę abo miejsce, z którego góra była wykowana i nie mogłem.

8 A potymem widział, a ono wszyscy, którzy się byli zebrali do niego, aby go zwalczyli, bali się bardzo, ale przecie walczyć śmieli.

9 A oto, gdy ujrzał gwałt przychodzącego mnóstwa, nie podniósł ręki swej, ani dzierżył miecza, ani żadnej broni wojennej:

10 Tylko, jakom widział, iż wypuścił z ust swych jako parę ognistą, a z warg swoich dech płomienisty, a z języka swego wypuszczał iskry i burze: i pomieszało się pospołu wszystko ta para ognista i dech płomienisty i wielkość burzy:

11 I spadło z trzaskiem na wielki lud, który był gotów walczyć i popaliło wszytkie, tak iż natychmiast z wielkości niezliczonej nic nie zostało jedno proch a smród dymu. I obaczyłem i zląkłem się.

12 Potymem widział człowieka onego, iż z góry zstępował, a wzywał ku sobie innej wielkości ludu spokojnego.

13 I przychodziły do niego osoby wielu ludzi, niektórych weselących się, niektórych smęcących się: a niektórzy związani, a inni wiodąc te, którzy się im nagadzali. I zachorzałem od wielkiego strachu: i ocknąłem i rzekłem:

14 Ty od początku pokazałeś słudze twemu te dziwy i miałeś mię za godnego, abyś przyjął modlitwę moją.

15 A teraz pokaż mi wykład jeszcze snu tego.

16 Bo ile ja baczę na umyśle moim, biada onym, którzy naonczas pozostali, a daleko większa biada tym, którzy niepozostali.

17 Bo którzy niepozostali, smętni byli.

18 Teraz rozumiem które rzeczy zachowane są na ostateczne czasy i przypadają na nie, ale i na te którzy pozostali.

19 Bo dlatego przyszli w niebezpieczeństwa wielkie i w potrzeby mnogie, jako te sny pokazują.

20 A wszakoż łatwiej jest niebezpiecznemu przyjść na to, niźli przeminąć jako obłok ze świata, a teraz przejrzeć co przypada na końcu. I odpowiedział mi i rzekł:

21 I wykład widzenia powiem ci i to o coś mówił otworzęć.

22 Coś mówił o tych którzy pozostali, ten jest wykład:

23 Który znosi niebezpieczeństwo onego czasu, ten się strzegł: a którzy w niebezpieczeństwo wpadli, ci są, którzy mają uczynki i wiarę ku Najmocniejszemu.

24 A tak wiedz iż ci więcej ubłogosławieni są którzy pozostali, niżli oni którzy pomarli.

25 Te wykłady widzenia, żeś widział męża wychodzącego z serca morza,

26 Tenci jest, którego Najwyższy chowa od wielu czasów, który sam przez się wybawi stworzenie swoje: a on rozprawi się z tymi, którzy pozostali.

27 A iżeś widział, że z ust jego pochodzi jakoby duch i ogień i niepogoda: a iż nie miał w ręku miecza, ani broni wojennej.

28 Bo popędliwość jego potraciła mnóstwo, które się było zbiegło walczyć przeciw niemu: ten jest wykład.

29 Oto dni przychodzą, gdy Najwyższy pocznie wybawiać tych, którzy mieszkają na ziemi:

30 A przyjdzie w zachwyceniu serca na tych, którzy mieszkają na ziemi.

31 I będą zamyślać jedni drugich zwojować, miasto drugie miasto, miejsce drugie miejsce, naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu.

32 A gdy się to dziać będzie, a przyjdą znaki, któremci przedtem pokazał: na ten czas się okaże syn mój, któregoś widział jako męża wychodzącego.

33 I będzie, gdy usłyszą wszyscy narodowie głos jego i opuści każdy walkę swą w krainie swojej, którą wiodą jedni przeciw drugim:

34 I zgromadzi się w wielkie skupisko lud niezliczony, jako chcący przyjść i zwalczyć go.

35 Ale on stanie na wierzchu góry Syjon.

36 A Syjon wystąpi i pokaże się wszystkim gotowy i zbudowany, jakoś widział górę wykowaną bez rąk.

37 A ten syn mój będzie karał, które wynaleźli poganie niezbożności ich, te które się przybliżyły do niepogody dla złych wymysłów ich i do mąk którymi poczną być męczeni,

38 Które płomieniowi są podobne: a potraci je bez pracy przez prawo, które jest ogniowi podobne.

39 A iżeś widział, że ku sobie zbierał inny lud spokojny,

40 Te są dziesięcioro pokolenia, które zagnane są w niewolę ziemie swej za czasów Ozeasza króla, którego Salmanasar król Asyryjski wziął w pojmanie: i przeniósł je za rzekę i przeniesieni są do obcej ziemie.

41 A oni tę radę wzięli przed się, aby opuścili mnóstwo narodów i zaszli w dalszą krainę kędy nigdy rodzaj człowieczy nie mieszkał:

42 Aby wżdy tam strzegli Zakonu swego, którego nie chowali w swej krainie.

43 A przeszli przez ciasne przebicia rzeki Eufratu

44 Bo na ten czas okazał im cuda Najwyższy, a zastanowił źródła rzeki aż przeszli.

45 Bo przez onę krainę bardzo długa była droga, roku jednego i pół: którą krainę zowią Arsareth.

46 I tamże mieszkali aż do ostatecznego czasu, a teraz gdy się poczną wracać,

47 Znowu Najwyższy zastanowi źródła rzeki, aby przebyć mogli: dlategoś widział wielkość ludzi spokojnych.

48 Ale i którzy pozostali z ludu twego, ci są, którzy się znajdują w granicach moich.

49 Stanie się tedy gdy pocznie gubić mnóstwo narodów tych, które się zebrało: obroni tych którzy pozostali z ludu:

50 Tedy im okaże bardzo wiele cudów:

51 I rzekłem ja: Panujący Panie, oznajmże mi to, czemu żem widział człowieka wychodzącego z serca morza. I rzekł mi:

52 Jako się nie możesz tego dowiedzieć ani wiedzieć co jest w głębokości morskiej: tak żaden nie może widzieć na ziemi syna mego, abo tych, którzy z nim są, jedno czasu dnia.

53 Ten ci jest wykład snu, któryś widział i dla któregoś tu sam jest oświecony.

54 Bo opuściłeś twój i bawiłeś się Zakonem moim i szukałeś.

55 Gdyżeś żywot twój mądrze sprawował, a rozum twój nazwałeś matką:

56 I dlategoż ukazałem ci zapłaty u Najwyższego: Bo będzie po drugich trzech dniach, opowiem ci drugie rzeczy i wyłożę ci i poważne i dziwne.

57 I odszedłem i przyszedłem na pole, wysławiając i chwaląc bardzo Najwyższego, dla rzeczy dziwnych, które za czasu czynił.

58 I że go rozrządzą i te rzeczy, które z czasem przychodzą i siedziałem tam przez trzy dni.

ROZDZIAŁ XIV.

Ukazuje się Bóg w krzewie Ezdraszowi i objawia niektóre tajemnice.

1 I Stało się trzeciego dnia, a Jam siedział pod dębem.

2 A oto głos wyszedł ku mnie z krzaka i rzekł: Ezdraszu, Ezdraszu. I rzekłem: Owom ja Panie. I wstałem na nogi moje. I rzekł do mnie:

3 Zjawiając, zjawiłem się w krzaku i mówiłem do Mojżesza, na ten czas, gdy lud mój był w niewoli w Egipcie.

4 I posłałem go i wywiodłem lud mój z Egiptu i przywiodłem go na górę Synaj i zatrzymałem go u siebie przez długi czas:

5 I opowiedziałem mu wiele dziwów, a tajemnice czasów i koniec oznajmiłem mu: i rozkazałem, mu mówiąc:

6 Te słowa jawnie opowiesz, a te zataisz.

7 I teraz mówię tobie:

8 Znaki którem pokazał i sny któreś widział i wykłady któreś ty widział, zachowaj w sercu swoim:

9 Bo ty będziesz wzięty ze wszystkich, a pozostały nawrócony będziesz z radą moją i z podobnymi tobie, aż się czasy dokończą,

10 Gdyż wiek utracił młodość swoją, a czasy chylą się ku starości.

11 Bo wiek rozdzielony jest na dwanaście części, a już ich minęło dziesięć i połowica dziesiątej części:

12 A zostaje z jego połowicy dziesiątej części.

13 Przetóż teraz rozpraw dom swój, a karz lud twój, a ciesz utrapione między nimi, a odrzecz się już skazitelność,

14 I opuść myśli śmiertelne, a odrzuć od siebie ciężary ludzkie i zwlecz z siebie już krewkie przyrodzenie, a odłóż na jedną stronę przykre tobie myślenia, a spiesz się wynijść z tych czasów.

15 Bo kłopoty któreś widział, iż się teraz stały, znowu jeszcze gorsze nastaną.

16 Bo im świat od starości mdlejszy będzie, tym więcej złego się rozmnoży na obywateli.

17 Bo dalej odstąpiła prawda, a fałsz się przybliżył. Bo już prędko przyjdzie widzenie, któreś widział.

18 I odpowiedziałem i rzekłem przed tobą Panie:

19 Oto ja już pójdę, jakoś mi rozkazał, a teraźniejszy lud karać będę. Lecz tych, którzy się po nich narodzą, kto napominać będzie?

20 A tak świat położony jest w ciemności, a ci, którzy na nim mieszkają bez światłości.

21 Abowiem Zakon twój spalon jest, dlatego nikt nie wie, co się od ciebie stało, abo które się zaczną uczynki.

22 Abowiem jeślim znalazł łaskę u ciebie, wpuść we mnie Ducha świętego i napiszę wszystko, co się działo na świecie od początku, co było w Zakonie twoim napisano: żeby ludzie mogli znaleźć ścieżkę i aby żyli ci, którzy żyć chcą w czasach ostatecznych.

23 I odpowiedział mi i rzekł: Szedłszy zgromadź lud i rzeczesz do nich, aby cię nie szukali przez czterdzieści dni.

24 A ty sobie nagotuj wiele bukszpanowych [tabliczek do pisania], a weźmij z sobą Sareasza, Dabriasza, Salemiasza, Kohana i Asiela, tych pięciu którzy gotowi są na pisanie prędkie.

25 A przyjdź tu, a ja zapalę w sercu twoim świecę rozumienia, która nie będzie zagaszona, aż się wszystko dokona, co poczniesz pisać.

26 A na ten czas tych rzeczy dokonawszy, jedne jawnie opowiesz, niektóre mądrym potajemnie podasz. Bo jutro o tej godzinie poczniesz pisać.

27 I poszedłem, jako mi rozkazał i zgromadziłem wszytek lud i rzekłem:

28 Słuchaj Izraelu tych słów:

29 Ojcowie nasi od początku byli gośćmi w Egipcie, a stamtąd byli wybawieni.

30 I wzięli Zakon żywota, którego nie zachowali: któryście i wy po nich przestępowali.

31 I dana jest wam ziemia w dział i ziemia Syjon i ojcowie wasi i wyście złość czynili i nie zachowaliście dróg, które wam Najwyższy rozkazał.

32 I będąc sędzią sprawiedliwym, odjął od was, co był darował.

33 A teraz wyście tu są i bracia wasi są między wami.

34 A tak jeśli będziecie panować zmysłom waszym, a wyćwiczycie serce wasze, żywi zachowani będziecie i po śmierci miłosierdzia dostąpicie.

35 Bo po śmierci przyjdzie sąd, gdy znowu ożywimy: a na ten czas jawne będą imiona sprawiedliwych, a sprawy niezbożnych okazane będą.

36 A przetoż niechaj teraz żaden nie chodzi do mnie ani mię niech nie szuka aż do czterdzieści dni.

37 I wziąłem ze sobą pięciu mężów, jako mi rozkazał i szliśmy na pole i tameśmy zostali.

38 A nazajutrz oto zawołał mię, mówiąc: Ezdraszu, otwórz usta twoje, a pij to, czym cię napoję.

39 I otworzył usta swe, a oto mi podano kubek pełny. Ten był pełen jakoby wody, ale barwa tego była ogniowi podobna.

40 I wziąłem i wypiłem: a gdym ono wypił, serce moje napełniło sięrozumem, a w piersiach moich rozrastała się mądrość, bo duch mój był w pamięci zachowan.

41 I otworzyły się usta moje, a więcej nie były zamknione.

42 Najwyższy dał rozum pięciu mężom i pisali zachwycenia nocne, które im były dyktowane, a których nie rozumieli.

43 A w nocy jadali chleb, a jam mówił we dnie, a nie milczałem w nocy.

44 A przez czterdzieści dni napisane są dwadzieścia i czworo ksiąg.

45 I stało się, gdy wypełnili czterdzieści dni, mówił Najwyższy, rzekąc: Pierwsze [tj. dwadzieścia cztery], któreś napisał, wydaj na jaw, a niech czytają godni i niegodni:

46 Ale te siedemdziesiąt ostatnich [tj. później napisanych] zachowasz, abyś je podał mądrym z ludu twego.

47 Bo w tych jest źródło zrozumienia i zdrój mądrości i rzeka umiejętności. I takem uczynił.

ROZDZIAŁ XV.

Opowiada wiele ciężkości, które przyjść mają na świat.

1 Oto mów do uszu ludu mego mowy proroctwa, które podam do ust twoich, mówi Pan:

2 A staraj się, aby były w księgi napisane, bo są wierne, a prawdziwe.

3 Nie bój się myśli [wrogich] przeciwko tobie ani cię niech nie martwią niedowiarstwa mówiących.

4 Bo każdy niewierny umrze w niedowiarstwie swoim.

5 Oto ja przywiodę, mówi Pan, na okrąg ziemie nieszczęście, miecz i głód i śmierć i zniszczenie:

6 Przeto, iż nieprawość bardzo splugawiła wszytkę ziemię i dopełniły się uczynki ich szkodliwe.

7 Dlatego mówi Pan:

8 Już nie będę milczał na złe sprawy ich, które niezbożnie czynią, ani ścierpię tego, co niezbożnie czynią. Oto krew niewinna i sprawiedliwa woła do mnie, a dusze sprawiedliwych wołają ustawicznie.

9 Mszcząc się, pomszczę ich, mówi Pan, a wszystką krew ich niewinną przyjmę na się.

10 Oto lud mój wiodą na zabicie jako stado: już mu nie dopuszczę mieszkać w ziemi Egipskiej.

11 Ale ich wywiodę ręką mocną i ramieniem wyciągnionym: i skarzę plagą jako pierwej – wszystkie ziemie jego skażę.

12 Będzie płakał Egipt i grunty jego plagą zarażone i karaniem, które nań Bóg przepuści.

13 Będą płakać oracze uprawiający ziemię, iż poginą nasienia [tj. plony] ich od gorącości, od gradu i od gwiazdy srogiej.

14 Biada światu i tym, którzy mieszkają na nim.

15 Bo się przybliżył miecz i zginienie ich: a powstanie naród przeciw narodowi ku bitwie, a miecz w rękach ich.

16 Bo będzie niestateczność między ludźmi i jedni wzmocniwszy się, nie będą dbać [mieć szacunku] dla króla swego, a książęta drogi spraw ich w mocy ich.

17 Będzie chciał człowiek iść do miasta, a nie będzie mógł.

18 Bo dla pychy ich miasta będą strwożone, domy wyniszczone, ludzie się wylękną.

19 Nie będzie miał litości człowiek nad bliźnim swoim, aby nie miał wyniszczyć domów ich mieczem i rozszarpać namiętności ich, dla głodu chleba i ucisku wielkiego.

20 Oto ja zwoływam, mówi Pan, wszystkich królów ziemi, aby się mnie bali, którzy są od wschodu słońca, od południa i od zachodu i od Libanu, aby k sobie przyszli i zwrócili, co im dano.

21 Jako czynią aż po dziś dzień wybranym moim, tak uczynię i oddam w zanadrze ich. To mówi Pan Bóg.

22 Prawica moja nie przepuści złośnikom ani ustanie miecz nad tymi, którzy wylewają krew niewinną na ziemi.

23 Wyszedł ogień od gniewu jego i pożarł fundamenty ziemi, a grzeszników [tj. zło czyniących] jako słomę zapaloną.

24 Biada tym którzy grzeszą, a nie zachowują przykazania mego, mówi Pan.

25 Nie przepuszczę im. Odstąpcież synowie od mocy. Nie plugawcie świątyni mojej.

26 Gdyż Pan zna wszystkich, którzy występują przeciw niemu: dlatego podał je na śmierć i na zabicie.

27 Bo już przyszły na okrąg ziemi nieszczęścia i zostaniecie w nich, bo was nie wybawi Bóg, przeto iżeście grzeszyli przeciw niemu.

28 Oto widzenie straszliwe, a oblicze jego od wschodu słońca.

29 I przybędą narody smoków Arabii z wielkością wozów i jako wiatr ich liczba roznosi się po ziemi, iż się ich wszyscy bać i przed nimi drżeć będą, którzy usłyszą o nich.

30 Karmończycy szalejący w gniewie wyrwą się [w szarży] jako dzicy wieprzowie z lasu, a przybędą z wielką mocą i zwiodą z nimi bitwę i spustoszą część ziemi asyryjskiej.

31 A potem przemogą smokowie, pamiętając na swe narodzenie i obrócą się i zjednoczą się w moc wielką i ścigać ich będą.

32 Ci zatrwożeni będą i umilkną dla siły ich i obrócą nogi swe na uciekanie,

33 A z krainy asyryjskiej zdrajca oblęże ich i zatraci jednego z nich, a będzie strach i drżenie w wojsku ich i niezgoda między królami ich.

34 Oto obłoki od wschodu słońca i od północy, aż na południe i widzenie ich bardzo straszne, pełne gniewu i niepogody [tj. nawałnicy].

35 I zetrą się między sobą i wiele gwiazd strącą na ziemię i gwiazdę ich, a będzie krew od miecza aż do brzucha [końskiego i uda człowieka i pęciny wielbłądziej],

36 A gnój człowieczy [trupy, szczątki ludzkie], aż do podesłania wielbłąda i będzie strach i drżenie wielkie na ziemi,

37 I którzy ujrzą on gniew, będą się wzdrygać i drżenie ich ogarnie.

38 Potem się wzruszą dżdże obfite, od południa i od północy, a druga część od zachodu:

39 I będą tęgie wiatry od wschodu słońca i rozpędzą ją i obłok, który wzbudził w gniewie i gwiazda na uczynienie przestrachu ku wschodniemu wiatrowi i ku zachodowi będzie zgwałcona:

40 I podniosą się wielkie a gwałtowne obłoki, pełne gniewu i gwiazdy, aby przestraszyły wszytkę ziemię i mieszkające na niej i wyleją na każde miejsce wyniosłe a wysokie, gwiazdę straszną,

41 Ogień i grad i miecze latające i wody wielkie, tak iż się napełnią wszystkie pola i wszystkie strumienie pełnością wód mnogich:

42 I popsują miasta i mury i góry i pagórki i drzewa leśne i siano na łąkach i zboża ich.

43 Przejdą statecznie aż do Babilonu i splądrują go.

44 Zbliżą się do niego i obtoczą go i wyleją gwiazdę i wszytek gniew nań i powstanie proch i dym, aż do nieba, a wszyscy okoliczni będą nad nim płakać,

45 A którzy pod nim zostaną, będą służyć tym którzy go zburzyli:

46 I ty Azjo [chodzi o Azję Mniejszą, a nie o cały kontynent] zgodliwa [uczestnicząca] w nadziei [w przepychu] Babilonu i jego chlubo,

47 Biada tobie nędznico, dlatego żeś go [Babilon] naśladowała i ubierałaś córki twoje na wszeteczeństwo, aby się podobały i chlubiły z gamratów [kochanków] twoich, którzy zawżdy pragnęli cudzołożyć z tobą.

48 Naśladowałaś obrzydłą we wszystkich sprawach jej i w wynalazkach jej: dlatego mówi Bóg:

49 Puszczę na cię nędzę, wdowieństwo, ubóstwo i głód i miecz i zarazę, na spustoszenie domów twoich od gwałtu i śmierci,

50 I chwała mocy twojej, uschnie jako kwiat, gdy powstanie żar, które jest na cię wypuszczony.

51 Rozchorzejesz się jako ubożuchna, ubita i skarana od niewiast, aby cię nie mogli przyjąć mocarze a kochankowie.

52 Azaż bych się ja obruszył przeciw tobie, mówi Pan,

53 Byś była nie mordowała wybranych moich na każdy czas, wynosząc się zbiciem rąk, a mówiąc nad śmiercią ich, gdyś się opijała [Czy żeś nie zawsze mordowała wybranych moich, radując się i klaszcząc dłonie i mówiąc o ich śmierci, gdyś była pijana?]:

54 Ochędoż piękność twarzy twojej.

55 Nagroda wszeteczeństwa twego w zanadrzu twoim, przetoż zapłatę weźmiesz.

56 Jako uczynisz wybranym moim, mówi Pan, tak tobie Bóg uczyni, a poda cię na złe.

57 I synowie twoi pozdychają od głodu i ty przez miecz upadniesz i miasta twoje będą zburzone i wszyscy twoi na polu od miecza poginą.

58 A którzy są na górach, głodem wyzdychają: ciała swe jeść będą i krew pić, od głodu i od pragnienia, dla łaknienia chleba i pragnienia wody.

59 Nieszczęśliwie po morzu popłyniesz, a znowu szkodę podejmiesz.

60 I w przemarszu potłuką [zniszczą] miasto pobite, a zburzą niektórą część ziemi twojej i zgładzą część chwały twojej, wróciwszy się zaś do Babilonu wywróconego.

61 A zburzona, będziesz im miasto słomy, a oni tobie ogniem będą.

62 I pożrą cię i miasta twoje, ziemię twą i góry twoje, wszystkie lasy twoje i drzewa rodzajne ogniem spalą.

63 Syny twe w niewolą zabiorą, dochody twe rozchwytają, a ozdobę oblicza twego zniszczą.

ROZDZIAŁ XVI.

Straszne spustoszenie świata, które być ma na końcu.

1 Biada tobie Babilonie i Asio, biada tobie Egipcie i Syrio.

2 Opaszcie się worami i włosiennicami, a płaczcie nad synami waszymi, a żałujcie [lamentujcie]: bo bliskie jest zginienie wasze.

3 Puszczon jest na was miecz, a kto jest, co by go odwrócił?

4 Puszczon jest na was ogień, któż jest kto, go ugasi?

5 Puszczono na was nieszczęścia, a któż jest, co je odpędzi?

6 Izali kto odpędzi lwa głodnego w lesie, abo ugasi ogień w słomie zaraz, gdy pocznie gorzeć?

7 Izali kto odpędzi strzałę przez mocnego strzelca wypuszczoną?

8 Pan mocny przypuszcza nieszczęścia, a któż jest, co je odpędzi?

9 Wyszedł ogień od gniewu jego, a któż jest, co je zagasi?

10 Puści błyskawicę, a któż się bać nie będzie? Zagrzmi, a któż się nie zlęknie?

11 Pan pogrozi, a któż nie zginie z gruntu przed obliczem jego?

12 Ziemia zadrżała i grunty jej, morze się z głębokości wzrusza i nawałności jego rozbiją się i ryby jego przed oblicznością Pańską, a przed chwałą mocy jego.

13 Bo mocna prawica jego, która łuk ciągnie! A strzały jego ostre, którymi strzelać nie ustaną, gdy je pocznie wypuszczać na granice ziemie.

14 Oto puszczone są plagi, a nie wrócą się, aż przyjdą na [całą] ziemię.

15 Ogień jest zapalony i nie zagaśnie, aż wypali fundamenty ziemi.

16 Jako się nie wraca strzała od mocnego strzelca wypuszczona, tak się nie wrócą plagi, które będą puszczone na ziemię.

17 Biada mnie, biada mnie, któż mię w one dni wybawi?

18 Początek boleści i mnogiego wzdychania, początek głodu i wielkich upadków, początek walk, a będą się lękać mocy, początek złego a będą wszyscy drżeć.

19 W tym, co będę czynił, gdy nieszczęścia przyjdą?

20 Oto głód i płacz, utrapienie i ucisk zesłane są kaźni ku polepszeniu:

21 A w tym wszystkim nie nawrócą się od nieprawości swojej ani będą zawsze pamiętać karania.

22 Oto będzie taniość zboża na ziemi, tak iż się im zdać będzie, jakoby dany był pokój: a na ten czas wyrosną plagi na ziemi, miecz, głód i wielkie zamieszanie.

23 Bo wiele z tych, którzy mieszkają na ziemi, od głodu poginą: a miecz wytraci inne, którzy po głodzie jeszcze pozostaną:

24 A umarli będą porzuceni jako gnój, a nie będzie, kto by je pocieszył. Bo ziemia pusta zostanie, a miasta jej będą obalone.

25 Niezostanie kto by miał ziemię sprawować i kto by siał na niej.

26 Drzewa dadzą owoce, a kto je zbierać będzie?

27 Jagody się winne dostoją [dojrzeją], lecz kto je tłoczyć będzie: bo będzie na miejscach wielkie spustoszenie.

28 Bo człowiek człowieka będzie pragnął widzieć, głos jego słyszeć.

29 Bo ich zostanie z miasta dziesięć, a dwa ze wsi, którzy się utaili w gęstych lasach i w rozpadlinach skalnych.

30 Jako zostaną w gaju oliwnym na każdym drzewie trzy abo cztery oliwki.

31 Abo jako na winnicy pozbieranej bywają zostawione grona od tych, którzy winnice pilnie obierają:

32 Tak zostaną onych czasów trzej abo czterej po tych, którzy z mieczem domy ich przeszukują:

33 A ziemia zostanie spustoszona, pola jej zarosną, a po wszystkich i drogi jej i ścieżki wszystkie jej ciernie rodzić będą, przeto że ludzie po nich chodzić nie będą.

34 Płakać będą panny, nie mając oblubieńców: będą płakać niewiasty niemające mężów, będą płakać córki ich, nie mając ratunku.

35 Oblubieńcy ich poginą na walce, a mężowie ich od głodu pozdychają.

36 Słuchajcież tego, a zrozumiejcie to słudzy Pańscy.

37 Oto słowo Pańskie, przyjmijcie je: nie wierzcie bogom, o których Pan mówi:

38 Oto się przybliżają plagi, a nie opóźniają [swego przyjścia].

39 Jako brzemienna, gdy dziewiątego miesiąca syna swego rodzi, gdy nadchodzi godzina jej porodzenia, przed dwiema abo trzema godzin boleści

obchodzą brzuch jej: a gdy już dzieciątko z brzucha wychodzi, nie omieszkają punktu jednego:

40 Tak nie omieszkają plagi, aby nie miały przyjść na ziemię, a świat wzdychać będzie i boleści go ogarną.

41 Słuchajcie słowa ludu mój, gotujcie się na bitwę, a w kłopotach [nieszczęściach] tak bądźcie jako goście na ziemi.

42 Ten, kto sprzedaje [niechaj będzie] jako ten, który ucieka: a kto kupuje, jako ten który ma stracić.

43 Który kupczy, jako ten który nie weźmie pożytku [zysku]: a kto buduje, jakoby nie miał [tam] zamieszkać.

44 Kto sieje, jakoby żąć nie miał: tak i który przycina winnicę, jakoby wina zbierać nie miał.

45 Którzy się żenią, tak jakoby nie mieli mieć synów: a którzy się nie żenią tak jako wdowcy.

46 Bowiem ci, którzy pracują, na próżno pracują.

47 Bo urodzaje ich, cudzoziemcy pożną i majętność ich rozchwycą i domy wywrócą i syny ich w niewolą zabiorą: iż na pojmanie i na głód rodzą dzieci swoje.

48 I którzy kupczą z łupiestwiem, jako długo ochędażają miasta i domy swe i osiadłości i osoby swe. [Inaczej: I ci, którzy prowadzą interesy z rabusiami, aby bardziej przyozdobić swe miasta, domy i majętności i swe osoby]:

49 Tym się bardziej rozpalę się na nich dla grzechów ich, mówi Pan.

50 Jako niewiasta wszeteczna ma w nienawiści uczciwą i dobrą:

51 Tak nienawidzić będzie sprawiedliwość nieprawości, gdy się przygotuje i w oczy oskarży ją, gdy przyjdzie ten, który ma hamować wynajdującego wszelki grzech na ziemi. [inaczej: kto będzie bronił tego, który pilnie bada każdy grzech na ziemi].

52 Dlatego nie naśladujcie ani jej, ani spraw jej.

53 Bo już niedługo, a będzie zdjęta nieprawość z ziemi, a sprawiedliwość będzie w was panowała.

54 Niechże nie mówi grzesznik, że nie grzeszył: bo [Bóg] węgle ogniste będzie palił na głowie tego, który mówi: Nie zgrzeszyłem przed Panem Bogiem i przed majestatem jego.

55 Oto Pan pozna wszystkie sprawy ludzkie, wynalazki i myśli ich i serca ich.

56 Bo rzekł: Niech się stanie ziemia – i stała się: Niech się stanie niebo – i stało się.

57 I na jego słowo ugruntowane są gwiazdy i zna [On] liczbę gwiazd.

58 Który przegląda głębokości i skrytości ich: który rozmierzył morze i łożysko jego.

59 Który zamknął morze pośrodku wód, a słowem swym zawiesił ziemię nad wodami.

60 Który rozciągnął niebo jako sklepienie, nad wodami je ugruntował.

61 Który postawił na pustyni źródła wód, a jeziora na wierzchu gór, na wypuszczenie rzek z wysokiej skały, aby napoić [nawodnić] ziemię.

62 Który stworzył człowieka i położył serce jego pośrodku ciała i wpuścił w weń ducha, żywot i rozum.

63 I tchnienie Boga wszechmocnego, który wszystko stworzył i świadom jest wszystkich rzeczy zakrytych w skrytościach ziemi:

64 On zna wynalazki wasze i to, co myślicie w sercach waszych, grzesząc, a chcąc zakryć grzechy wasze.

65 Przetóż Pan, macając [przeglądając], wymacał [odkrył] wszystkie sprawy wasze i rozsławi was wszystkich [ujawni wszystkie wasze dzieła],

66 A wy się wstydzić będziecie, gdy wyjdą grzechy wasze przed ludzi, a nieprawości wasze staną się wam oskarżycielami dnia onego.

67 Cóż będziecie czynić, abo jako zataicie grzechy wasze przed Bogiem i przed Aniołami jego?

68 Oto Bóg sędzia, bójcie się go. Zaprzestańcie grzechów waszych, a zapamiętajcie już na wieki, by nie czynić nieprawości waszych, a Bóg was wywiedzie i wybawi ze wszego ucisku.

69 Bo oto zapala się na was zapalczywość ludu mnogiego i porwą niektórych z was i [będą was karmić tym, co było zabite na ofiarę] bałwanom,

70 A którzy na to się zgodzą, będą u nich w pośmiewisku i w pohańbieniu i w podeptaniu.

71 Bo w miejscach licznych i w okolicznych miastach będzie wzruszenie wielkie przeciwko tym, którzy się Pana boją.

72 Będą jako szaleni, nikomu nie folgując, łupiąc i niszcząc tych, którzy się Pana boją.

73 Bo spustoszą i rozchwytają majętności, a z ich domów ich wyrzucą.

74 Tedy się pokaże doświadczenie wybranych moich jako złoto które próbują w ogniu.

75 Słuchajcież mili moi, mówi Pan: Oto blisko są dni utrapienia i z tych was wybawię.

76 Nie bójcie się ani wątpcie, boć Bóg jest wodzem waszym.

77 Którzy strzeżecie przepisów i przykazań moich, mówi Pan Bóg, [baczcie] niech was nie pogrążają grzechy wasze, ani się niech nie wynoszą [nie borą nad wami góry] nieprawości wasze.

78 Biada tym, którzy są związani grzechy swymi, a których okryły nieprawości ich: jako pole ścieśnione bywa od lasu, a ścieżka jego okryta bywa cierniem, przez którą nie przechodzi człowiek i bywa wypchniony [wyłączony] i wyrzucony na pożarcie ognia.

KRÓTKIE OBJAŚNIENIE

Mimo iż Czwarta Księga Ezdrasza – pod takim tytułem figurująca w łacińskiej Wulgacie i przekładzie z Wulgaty na język polski, znana także i pod innymi tytułami – jako Druga Księga Ezdrasza (np. w Biblii Króla Jakuba), Trzecia Księga Ezdrasza (w Kościołach Wschodnich), Apokalipsa Ezdrasza czy też Proroctwo Ezdrasza, która przez sobór trydencki (1545-1563) została zachowana jako część oficjalnej katolickiej Biblii, co prawda w dodatkach, niemniej jednak zachowana, to teraz próżno by jej było w owej Biblii szukać. Zniknęła. Czemu? Podobno jedynym powodem jest to, iż ostatecznie i nieodwołalnie uznano ją za bezwartościowy apokryf, a więc tekst, który nie powstał pod natchnieniem Ducha Świętego. Dziwne jest to o tyle, iż Księga owa odcisnęła swe piętno na katolickiej liturgii tak zwanej „przedsoborowej”, czyli z czasów sprzed reformy liturgicznej, jaką zafundował Kościołowi sobór watykański II.

Nie tknięta, obok innych usuniętych lub nigdy niewprowadzonych do kanonu biblijnego ksiąg, takich jak choćby 1 Księga Henocha, czy Księga Jubileuszy, znajduje się ona w Biblii

Etiopskiej.

Na czym polega wartość Czwartej Księgi Ezdrasza? Na tym, iż w zapisanych w niej siedmiu wizjach odnoszących się do czasów ostatecznych, podaje znaki zbliżającego się końca świata i mówi też o tym, co czeka zmarłych.

Niezmiernie ciekawe jest także i to, iż wspomina, że ze starotestamentowych ksiąg świętych, podyktowanych niegdyś ludziom aż siedemdziesiąt jest znanych wyłącznie wtajemniczonym, natomiast dla pozostałych ludzi pozostają one w ukryciu.

Oficjalnie szacuje się, iż Czwarta Księga Ezdrasza powstała na przełomie I i II wieku w środowisku żydowskim.

Apokalipsa Ezdrasza jest jednak często i chętnie wymieniona w tekstach chrześcijan pierwszych wieków: np. w Liście Barnaby, pismach Klemensa z Aleksandrii i Tertuliana. Była też ceniona przez św. Ambrożego z Mediolanu.

Prezentowany w niniejszym wydaniu tekst to przekład z Wulgaty, jakiego na język polski dokonał ks. Jakub Wujek, S.J. w roku 1599, a w późniejszych latach był wznawiany, z tego też powodu bardzo archaiczny język przekładu i dawna pisownia zostały w znacznym stopniu uwspółcześnione.

Zwonimir Korytkowski

Spis treści

Okładka
Strona tytułowa
Strona redakcyjna
Czwarta Księga Ezdrasza